



Głos Nauczycielski

TYGODNIK SPOŁECZNO-OŚWIATOWY

XLIV ROCZNICA

Już obecne pokolenie ludzi radzieckich zbuduje ostatecznie ustroj komunistyczny i pokolenie to żyć będzie w tym ustroju.

Co należy robić, jak kształcić i wychowywać młode pokolenie, by przyspieszyć budowę komunizmu — mówi o tym nowy Program Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego uchwalony na XXII Zjeździe.

Program ten jest szerokim rozwinięciem i praktycznym realizowaniem idei, w imię której dokonano się Socjalistyczna Rewolucja Październikowa w 1917 roku.

Od pierwszych dekretych o pokoju i ziemi, od powstania państwa proletariackiego, poprzez okrutną na śmierć i życie wojnę z najeźdźcą hitlerowskim — aż do XXII Zjazdu KPZR naród radziecki w nieustannym marszu naprzód — heroicznym wysiłkiem pokonał wszystkie przeciwności i przeszkody, by dzisiaj, po 44 latach, stanąć u kresu tej drogi przez mękę i trud, drogi wyznaczonej przez zwycięską Rewolucję Październikową.

Imponujący rozwój nauki i techniki, wspaniały rozkwit gospodarki kraju, olbrzymie osiągnięcia na polu oświaty, szkolnictwa i kultury, zadziwiające sukcesy i postępy w opanowaniu Kosmosu: Gagarin, Tiłow — oto skutki skutków, których początkiem i źródłem była Rewolucja Październikowa.

Poruszyła ona narody wszystkich krajów, wszystkich ras i wyznań, echa jej dotarły do najdalszych zakątków świata, podważyła, hańbiąc nasze czasy, system kolonialny.

Zapoczątkowała falę rewolucji ludowych na Węgrzech, w Niemczech, jej zawiązkiem powstało niepodległe państwo polskie. W 26 lat później wychowani na ideałach Rewolucji Październikowej żołnierze armii radzieckiej ginęli, wydzierając z rąk hitlerowców Chełm i Lublin, Kraków, Warszawę, Poznań, Wrocław i Szczecin, przynosząc umęczonemu narodowi wyzwolenie. U boku tej zwycięskiej armii szli żołnierze Odrodzonego Wojska Polskiego, tak jak w okresie Rewolucji Socjalistycznej w walkach o utrzymanie i utwierdzenie władzy robotników i chłopów rosyjskich szły polskie pułki rewolucyjne, walczył Feliks Dzierżyński, Karol Świerczewski, Bronisław Wesolowski i tysiące innych.

Rewolucja Październikowa stała się natchnieniem poetów i pisarzy całego świata, pod jej wpływem powstawały wspaniałe utwory muzyczne, obrazy i rzeźby. W jej atmosferze rozkwitały nowe talenty, wyrastali wspaniali ludzie, żołnierze wolności, wodzowie i przywódcy. Rewolucja rozprzestrzeniała zgięte niewolą karki, budziła nadzieje, kazała wierzyć w zwycięstwo, i uciemiężonych całego świata wzywała: Wyklęty powstań!

Pod ożywczym tchnieniem Rewolucji Październikowej w tajgach wyrastały nowe miasta, nieprzystępne, bagniste tereny poprzecinane kanałami zamieniały się w urodzajne pola, kwitnące sady i ogrody. Wielkie elektrownie, gigantyczne zakłady przemysłowe, fabryki i huty, tysiące kilometrów szyn kolejowych, autostrady — przeobrażały przyrodzone warunki geograficzne dzikich pustkowi.

Dzisiaj, prawie po pół wieku, to już nie tylko pierwsze na świecie państwo socjalistyczne, lecz połączony światowy system socjalistyczny, to triumfalny pochód komunizmu. „Idea komunizmu zdobywają naszą planetę — pisała „Prawda” — ponieważ setki milionów ludzi w nich widzą urzeczywistnienie swych najlepszych pragnień i dążeń”.

Nowy program to nie tylko nowy rozdział w historii Związku Radzieckiego, ale i w historii międzynarodowego ruchu robotniczego, a jednocześnie w historii całej ludzkości. Program, który problemy naszego wieku — mówiono na XXII Zjeździe — musi rozwiązywać tylko z uwzględnieniem tych nieodwracalnych przemian, jakie dokonały się w życiu ludzkim oraz z uwzględnieniem realnego układu sił.

Czterdziesty czwarty raz obchodzimy rocznicę Rewolucji Październikowej. Różne były formy i możliwości tych obchodów. Zawsze jednak w najgorszych czasach — wśród postępowych sił społeczeństwa polskiego pamięć Rewolucji budziła nadzieje, podtrzymywała na duchu. Tej rewolucji, do której poeta Wł. Broniewski zwracał się w słowach: „Kłaniam się Rosyjskiej Rewolucji czapką do ziemi, po polsku: radzieckiej sprawie, sprawie ludzkiej, robotnikom, chłopom i wojsku”.

Czterdzieliście cztery lata minęły od wybuchu Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Każdy rok w tym okresie dziesięciokrotnie większe przynosił zmiany, większych wymagał wysiłków, trudów i wyrzeczeń; dziesięciokrotnie wzrastało tempo przeobrażeń — niżeli każdy rok przedrewolucyjny. Przemiany we wszystkich dziedzinach życia następowały tak szybko, że to, co dzisiaj obserwuje się w Związku Radzieckim, daleko wyprzedza marzenia pisarzy fantastycznych utworów.

Siła napędowa — przeobrażającą stosunki polityczne, gospodarcze i społeczne, posuwającą milowymi krokami postęp w dziedzinie nauki, wiedzy i techniki była Rewolucja Październikowa.

Jeśli dzisiaj na XXII Zjeździe podkreśla się, że w nowym programie KPZR bije żywy puls naszych czasów — to bicie jego rozpoczęło się od zwycięskiego Października 1917 roku.

Nr 45

Warszawa, dnia 5 listopada 1961 r.

Cena 70 gr



Kiedy
odmierzam
dni którym przeżył
Szukając -
gdzie gorejący watek,
Ten sam październik
staje jak świeży
Dwudziesty piąty -
to był początek

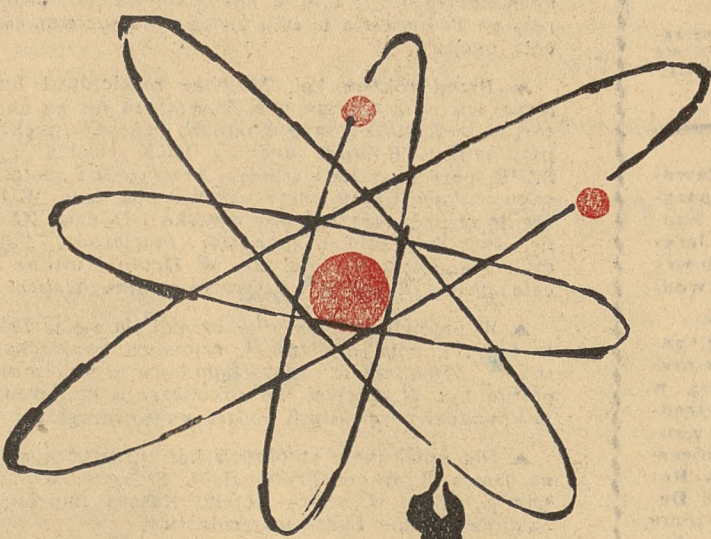
W. Majakowski



„A teraz przystąpimy do tworzenia socjalistycznego ustroju” — powiedział Lenin 26 października 1917 r., otwierając Drugi Ogólnorosyjski Zjazd Rad Robotniczych, Żołnierskich i Chłopskich. Na wniosek partii bolszewickiej Zjazd uchwalił fundamentalne i bez precedensu w historii dekrety: o ziemi i o pokoju.



XXII ZJAZD KPZR



Dlaczego nikt nie chce mi pomóc?

PRZECZYTAŁAM w „Głosie Nauczycielskim” artykuł „Nierasobliwość czy zła wola?”. Ten właśnie artykuł zrodził myśl napisania o swoich warunkach mieszkaniowych.

„Moje” mieszkanie o pow. 12,75 m kw. wypełnione szafkami, bez dostępu do okna i wolnego skrawka ściany — jest również warsztatem pracy i do dwóch nauczycieli: męża i moim. Mam 16-miesięczną córeczkę. Łóżeczko udało się wcisnąć, a wózek ma stać lokum pod stołem. W rezultacie została wolna przestrzeń o wymiarach 1 m x 3,20 m.

Z tego wolnego skrawka jest dostęp do stołu z jednej strony o szerokości 70 cm. Szafka z książkami wcisnięta za tapczan, a z drugiej strony przysłonięta łóżeczkiem (dostęp przez tapczan). W czasie przygotowywania lekcji potrzebne są książki. Żeby je wydobyc, trzeba odsunąć stół, wózek, tapczan (krzesła na wyszczepionej nie ma), łóżeczko. Wreszcie wyszczepuje się szafkę i oto są potrzebne książki.

Kuchnia — to elektryczna maszynka umieszczona na stoliku pomiędzy stołem a kredensem. Dostęp możliwy dla szczup-

łej osoby. Brak piwnicy na węgiel i inne zapasy. Mały składzik węgla urządził się bezprawnie w zdemolowanej ubikacji obok piwnicy. „Skarb” ten częściowo wybrany został w czasie naszego pobytu na kolumnach letnich podczas wakacji. Pranie urządziła się, ze względu na małe dziecko, do dwóch razy dziennie w zimnej wodzie, na misce umieszczonej pomiędzy stołem a drzwiami, które na szczęście jeszcze się otwierają przy tego rodzaju zajęciach. W tym też miejscu odbywa się mycie szczegółowe i kąpanie dziecka.

Mały przedpokój dzieli nas od małżeństwa z dwójkiem dzieci i... otwartej gruźlicy tych małżonków. Styczność z nimi, zwłaszcza dla dziecka, jest bardzo niebezpieczna (przy tym wspólna ubikacja). Za mieszkanie płacimy 200 zł miesięcznie plus światło do 100 zł. Przyjeżdżam na trzy miesiące — siedzę 17 miesięcy. Przedtem dojeżdżałem z meblem przez rok, robiąc dziennie około 60 km samochodem i pieszo. Wyjeżdżałem z domu teściowej o godz. 8.20, wracałem o godz. 19.20. O godz. 19.30 jadłem obiad, kolację. Tak było cały rok. Nie mogłem korzystać

ze stołówki w Kaliszu, bo w czasie obiadu miałam lekcje. Często samochodem spóźniał się. Czekając więc na deszcz, śniegu i mrozie. Nogi do dziś mam odmrożone.

To tylko wielki kłopot tego strasznie ciężkiego. Proszę sobie wyobrazić kobietę ciężarną, że ten okres znosząca w podrażającym samochodzie, biegnąc do samochodu, który czasem się pospieszy; kobietę wracającą o godz. 24.00 w nocy 2 km pieszo przez las, bo coś wypadło i trzeba było zostać dłużej. To był bardzo trudny okres.

Albowiem mi, że nie pobory były „żyłką” ciągnącą, mimo tych trudów, do szkoły. Nie wyobrażałam sobie, by nie pracować. Kocham bardzo swój zawód i dzieci.

Trzy miesiące minęły szybko. Mieszkanie nie otrzymał. Od tego czasu coraz więcej musiałam słuchać przekleństw współlokatora, aby wynosić się z mieszkania. Często wpadał bez pukania z krzykiem lub otwierał tylko swoje drzwi do kuchni i stamtąd rzucał przekleństwa w obecność trojga dzieci, które ucze w szkole... Robił to najczęściej w czasie nieobecności męża. Stałam się w wyniku tego bardzo nerwowa. Każde pukanie lub czyjeś kroki wywoływały wstrząsy. Czulałam się jak zając zaszczytu przez psy. Jestem tym wszystkim niezmiennie wyczerpana, bardzo nerwowa i płaczliwa.

Zbudowano blok nauczycielski. Liczyliśmy, że dostaniemy gdzieś w starym budownictwie własny kącik. Przecież mówiłam o swoich warunkach i obiecał, ale to tak tylko na oścież. Złożyłam podanie, świadectwa lekarskie i izy w kwatunku i w ZNP w Kaliszu, wszystko na nic. Pisałam trzy razy do „Pali 56”, wypielinałam wnioski dając adresy mieszkań, które będą wolne, ale te mieszkania przeznaczone dla innych. Pisałam 12 podań do 12 województw o pracę z mieszkaniem i też nic. Czasem dziwię się, że moje koleżanki otrzymują mieszkania już w tygodniu po ślubie. Ja walczę o nie 3 lata. Ręce opadły. Brak już sił do dalszej walki o poprawę losu. Ten list to ostatnia próba walki z własnym losem. Trudno mi go pisać — ciągnę hałas, ani chwili spokoju.

Pracuję czwarty rok w zawodzie nauczycielskim, maż zaś piątą rok w ZSZ. Mam udzielenie do rysunków. W Kaliszu otwarto właśnie ten kierunek w SN (wiesz, że). Jednak w takich warunkach nie mam możliwości uczenia się. Maż uczęszcza na WUM-L. Ja mam tylko 5-letnie Liceum Pedagogiczne. Zawód ten zdobyłam dzięki Domowi Dziecka w Kaliszu, którego jestem wychowanką. Dziwne, że do wczesnego dzieciństwa borykam się z biedą i walczę o swój kącik rodzinny, do którego przecież mam prawo tak jak każdy inny obywatel. Dlaczego więc nikt mi nie chce pomóc?

Bardzo proszę Redakcję „Głosu Nauczycielskiego” o jakieś wskazówki, które ułatwią mi zdobycie odpowiedniego mieszkania. Czekam na odpowiedź powierając całą tę sprawę tylko Redakcji.

Łączę serdeczne pozdrowienia.

A. NOWAKOWA
Kalisz

OD REDAKCJI
Zamieszczamy ten, bez przesady, wstrząsający list młodej nauczycielki. List nie wymaga żadnych komentarzy. Zwracamy się do ZNP w Kaliszu, do Rady Narodowej, do Komitetu Miejskiego PZPR, do ZMS, o pomoc tej koleżance, o pomoc jej dziecku, o pomocie człowiekowi, który płacze: brak mi już sił do walki z losem.

OD REDAKCJI
Zamieszczamy ten, bez przesady, wstrząsający list młodej nauczycielki. List nie wymaga żadnych komentarzy. Zwracamy się do ZNP w Kaliszu, do Rady Narodowej, do Komitetu Miejskiego PZPR, do ZMS, o pomoc tej koleżance, o pomocie jej dziecku, o pomocie człowiekowi, który płacze: brak mi już sił do walki z losem.

OD REDAKCJI
Zamieszczamy ten, bez przesady, wstrząsający list młodej nauczycielki. List nie wymaga żadnych komentarzy. Zwracamy się do ZNP w Kaliszu, do Rady Narodowej, do Komitetu Miejskiego PZPR, do ZMS, o pomoc tej koleżance, o pomocie jej dziecku, o pomocie człowiekowi, który płacze: brak mi już sił do walki z losem.

OD REDAKCJI
Zamieszczamy ten, bez przesady, wstrząsający list młodej nauczycielki. List nie wymaga żadnych komentarzy. Zwracamy się do ZNP w Kaliszu, do Rady Narodowej, do Komitetu Miejskiego PZPR, do ZMS, o pomoc tej koleżance, o pomocie jej dziecku, o pomocie człowiekowi, który płacze: brak mi już sił do walki z losem.

OD REDAKCJI
Zamieszczamy ten, bez przesady, wstrząsający list młodej nauczycielki. List nie wymaga żadnych komentarzy. Zwracamy się do ZNP w Kaliszu, do Rady Narodowej, do Komitetu Miejskiego PZPR, do ZMS, o pomoc tej koleżance, o pomocie jej dziecku, o pomocie człowiekowi, który płacze: brak mi już sił do walki z losem.

OD REDAKCJI
Zamieszczamy ten, bez przesady, wstrząsający list młodej nauczycielki. List nie wymaga żadnych komentarzy. Zwracamy się do ZNP w Kaliszu, do Rady Narodowej, do Komitetu Miejskiego PZPR, do ZMS, o pomoc tej koleżance, o pomocie jej dziecku, o pomocie człowiekowi, który płacze: brak mi już sił do walki z losem.

OD REDAKCJI
Zamieszczamy ten, bez przesady, wstrząsający list młodej nauczycielki. List nie wymaga żadnych komentarzy. Zwracamy się do ZNP w Kaliszu, do Rady Narodowej, do Komitetu Miejskiego PZPR, do ZMS, o pomoc tej koleżance, o pomocie jej dziecku, o pomocie człowiekowi, który płacze: brak mi już sił do walki z losem.

OD REDAKCJI
Zamieszczamy ten, bez przesady, wstrząsający list młodej nauczycielki. List nie wymaga żadnych komentarzy. Zwracamy się do ZNP w Kaliszu, do Rady Narodowej, do Komitetu Miejskiego PZPR, do ZMS, o pomoc tej koleżance, o pomocie jej dziecku, o pomocie człowiekowi, który płacze: brak mi już sił do walki z losem.

OD REDAKCJI
Zamieszczamy ten, bez przesady, wstrząsający list młodej nauczycielki. List nie wymaga żadnych komentarzy. Zwracamy się do ZNP w Kaliszu, do Rady Narodowej, do Komitetu Miejskiego PZPR, do ZMS, o pomoc tej koleżance, o pomocie jej dziecku, o pomocie człowiekowi, który płacze: brak mi już sił do walki z losem.

OD REDAKCJI
Zamieszczamy ten, bez przesady, wstrząsający list młodej nauczycielki. List nie wymaga żadnych komentarzy. Zwracamy się do ZNP w Kaliszu, do Rady Narodowej, do Komitetu Miejskiego PZPR, do ZMS, o pomoc tej koleżance, o pomocie jej dziecku, o pomocie człowiekowi, który płacze: brak mi już sił do walki z losem.

OD REDAKCJI
Zamieszczamy ten, bez przesady, wstrząsający list młodej nauczycielki. List nie wymaga żadnych komentarzy. Zwracamy się do ZNP w Kaliszu, do Rady Narodowej, do Komitetu Miejskiego PZPR, do ZMS, o pomoc tej koleżance, o pomocie jej dziecku, o pomocie człowiekowi, który płacze: brak mi już sił do walki z losem.

OD REDAKCJI
Zamieszczamy ten, bez przesady, wstrząsający list młodej nauczycielki. List nie wymaga żadnych komentarzy. Zwracamy się do ZNP w Kaliszu, do Rady Narodowej, do Komitetu Miejskiego PZPR, do ZMS, o pomoc tej koleżance, o pomocie jej dziecku, o pomocie człowiekowi, który płacze: brak mi już sił do walki z losem.

OD REDAKCJI
Zamieszczamy ten, bez przesady, wstrząsający list młodej nauczycielki. List nie wymaga żadnych komentarzy. Zwracamy się do ZNP w Kaliszu, do Rady Narodowej, do Komitetu Miejskiego PZPR, do ZMS, o pomoc tej koleżance, o pomocie jej dziecku, o pomocie człowiekowi, który płacze: brak mi już sił do walki z losem.

OD REDAKCJI
Zamieszczamy ten, bez przesady, wstrząsający list młodej nauczycielki. List nie wymaga żadnych komentarzy. Zwracamy się do ZNP w Kaliszu, do Rady Narodowej, do Komitetu Miejskiego PZPR, do ZMS, o pomoc tej koleżance, o pomocie jej dziecku, o pomocie człowiekowi, który płacze: brak mi już sił do walki z losem.

OD REDAKCJI
Zamieszczamy ten, bez przesady, wstrząsający list młodej nauczycielki. List nie wymaga żadnych komentarzy. Zwracamy się do ZNP w Kaliszu, do Rady Narodowej, do Komitetu Miejskiego PZPR, do ZMS, o pomoc tej koleżance, o pomocie jej dziecku, o pomocie człowiekowi, który płacze: brak mi już sił do walki z losem.

OD REDAKCJI
Zamieszczamy ten, bez przesady, wstrząsający list młodej nauczycielki. List nie wymaga żadnych komentarzy. Zwracamy się do ZNP w Kaliszu, do Rady Narodowej, do Komitetu Miejskiego PZPR, do ZMS, o pomoc tej koleżance, o pomocie jej dziecku, o pomocie człowiekowi, który płacze: brak mi już sił do walki z losem.

OD REDAKCJI
Zamieszczamy ten, bez przesady, wstrząsający list młodej nauczycielki. List nie wymaga żadnych komentarzy. Zwracamy się do ZNP w Kaliszu, do Rady Narodowej, do Komitetu Miejskiego PZPR, do ZMS, o pomoc tej koleżance, o pomocie jej dziecku, o pomocie człowiekowi, który płacze: brak mi już sił do walki z losem.

OD REDAKCJI
Zamieszczamy ten, bez przesady, wstrząsający list młodej nauczycielki. List nie wymaga żadnych komentarzy. Zwracamy się do ZNP w Kaliszu, do Rady Narodowej, do Komitetu Miejskiego PZPR, do ZMS, o pomoc tej koleżance, o pomocie jej dziecku, o pomocie człowiekowi, który płacze: brak mi już sił do walki z losem.

OD REDAKCJI
Zamieszczamy ten, bez przesady, wstrząsający list młodej nauczycielki. List nie wymaga żadnych komentarzy. Zwracamy się do ZNP w Kaliszu, do Rady Narodowej, do Komitetu Miejskiego PZPR, do ZMS, o pomoc tej koleżance, o pomocie jej dziecku, o pomocie człowiekowi, który płacze: brak mi już sił do walki z losem.

OD REDAKCJI
Zamieszczamy ten, bez przesady, wstrząsający list młodej nauczycielki. List nie wymaga żadnych komentarzy. Zwracamy się do ZNP w Kaliszu, do Rady Narodowej, do Komitetu Miejskiego PZPR, do ZMS, o pomoc tej koleżance, o pomocie jej dziecku, o pomocie człowiekowi, który płacze: brak mi już sił do walki z losem.

OD REDAKCJI
Zamieszczamy ten, bez przesady, wstrząsający list młodej nauczycielki. List nie wymaga żadnych komentarzy. Zwracamy się do ZNP w Kaliszu, do Rady Narodowej, do Komitetu Miejskiego PZPR, do ZMS, o pomoc tej koleżance, o pomocie jej dziecku, o pomocie człowiekowi, który płacze: brak mi już sił do walki z losem.

OD REDAKCJI
Zamieszczamy ten, bez przesady, wstrząsający list młodej nauczycielki. List nie wymaga żadnych komentarzy. Zwracamy się do ZNP w Kaliszu, do Rady Narodowej, do Komitetu Miejskiego PZPR, do ZMS, o pomoc tej koleżance, o pomocie jej dziecku, o pomocie człowiekowi, który płacze: brak mi już sił do walki z losem.

OD REDAKCJI
Zamieszczamy ten, bez przesady, wstrząsający list młodej nauczycielki. List nie wymaga żadnych komentarzy. Zwracamy się do ZNP w Kaliszu, do Rady Narodowej, do Komitetu Miejskiego PZPR, do ZMS, o pomoc tej koleżance, o pomocie jej dziecku, o pomocie człowiekowi, który płacze: brak mi już sił do walki z losem.

Pół wieku pracy NAUCZYCIELSKIEJ



Kol. Maria Marcinkiewicz rozpoczęła pracę nauczycielską w 1911 roku, po ukończeniu Seminarium w Krakowie.

Od 1922 r. do chwili obecnej pracuje w Szkole Podstawowej nr 1 w Dąbrowie Górniczej — wyróżniając się nie tylko w pracy zawodowej, ale i pozalekcyjnej.

Zasłużonej Jubilatce, odznaczonej Złotym Krzyżem Zasługi — życzenia dalszych sukcesów w pracy pedagogicznej oraz zadołowania w życiu osobistym składa w imieniu nauczycielstwa Zarząd Oddziału ZNP oraz redakcja „Głosu Nauczycielskiego”.

Dla dobra uczniów i szkoły

Na ostatniej konferencji dyrektorów szkół średnich oraz kierowników placówek oświatowo-wychowawczych, zorganizowanej przez Kuratorium Szkolne w Poznaniu, wiele uwagi poświęcono zagadnieniom techniki nauczania. W dziedzinie tej sarysowały się trzy kierunki tematyce: przyswajanie dziełka właściwych metod uczenia się, organizowanie jego pracy domowej oraz badanie wyników nauczania.

Do problematyki tej postanowiono wciągnąć również rodziców. W tym celu powierzono kilku pracownikom oświatowym opracowanie specjalnych pogadek dla rodziców. A oto ich tytuły: 1) Współpraca rodziców ze szkołą. 2) Jak pomagać dziecku w nauce. 3) Źródła trudności wychowawczych. 4) Autorytet rodziców w walce o wyniki nauczania.

Pogadanki te zostaną staraniem Kuratorium wydrukowane i rozdane do szkół. (m)

Dni Radzieckiej Oświaty i Pedagogiki

STARANIEM TPRP, CRZZ, ZNP, ZMS, ZMW, ZHP, resortów oświaty, szkolnictwa wyższego, kultury i PAN organizowane będą na terenie całego kraju w okresie listopada i grudnia br. „Dni Radzieckiej Oświaty i Pedagogiki”.

Głównym celem obchodu „Dni” będzie możliwość wszechstronne zapoznanie społeczeństwa polskiego — a zwłaszcza nauczycieli i działaczy oświatowych — z rozwojem szkolnictwa i oświaty w ZSRR, z reformą szkolną i przemianami zachodzącymi obecnie w szkolnictwie radzieckim oraz wynikami badań radzieckiej nauki pedagogicznej. Ważnym zadaniem „Dni” będzie również wymiana poglądów

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Sympatycy „Głosu”. Nie korzystamy z żadnych praw przywilejów w Związku. Zostaliśmy nam chociaż prawo do żartu. Z kategoryczną to był właśnie żart, wypowiedziany w gronie kolegów-nauczycieli.

K. Z. — Łódź. Kolega jest w błędzie. Podobnych spraw nie zaistniało się tylko obojętności. Takiego papieru, na jakim drukuje się „Nowa Kultura”, „Przegląd Kultury” itp. pisma, nie otrzymamy. Gdyby nakład „Głosu” wynosił 10-15 tysięcy egz. to to nie byłoby. Ale przy 70 tysiącach jest to na razie niemożliwe. Nie zauważyli Kolega, że np. „Trybuna Ludu”, „Zycie Warszawy”, „Głos Pracy”, „Kurier Polski” itp. pisma drukują się na takim papierze jak „Głos”. Wszystkie gazety drukują się na podobnym papierze. A „Głos” jest gazetą.

W. Gańka, A. Sander — Warszawa. O sprawach dotyczących obchodu Dnia Nauczyciela pisaliśmy w ubiegłych latach i mniej więcej uświadomiliśmy tych samych argumentów. Nie sadzimy, by należało je powtarzać. To są sprawy, które powinny być dokładnie uświadczane przez Ministerstwo Oświaty, Związek i odpowiednie władze terenowe. Wasze uwagi przekazaliśmy Zarządowi Głównemu ZNP.

E. B. — Myślenice. Pomysł Wasz, Kolego, potraktowaliśmy w redakcji jako żart. Jedynolite umiędzynarodowanie dla nauczycieli w całej Polsce? Coś podobnego? „Za mundurem panny sznurom”. Kolega kawałek?

R. Pars. — Chelm. Nekrologu nie mogliśmy zamieścić, gdyż nie podaliśmy żadnych danych o zmarłym koleżance.

Kol. z woj. kieleckiego. W sprawie sporządzenia rozkładu materiału radzimy zwrócić się do ośrodka metodycznego, gdzie na pewno najlepiej rozstrzygną Wasze wątpliwości.

przeważnie nauczycieli szkół podstawowych i zawodowych. Na Mazowszu pozyskiwał nauczycielstwo dla idei Rad nauczycieli z Mińska Mazowieckiego Jerzy Czeszejko — Sochacki, wówczas lewicowy działacz PPS, a później jeden z przywódców KPP.

W Zagłębiu Dąbrowskim Rada Delegatów Robotniczych potrafiła mimo szczególnie ciężkiej sytuacji gospodarczej, w jakiej znalazło się Zagłębie, zdobyć środki na uruchomienie szkół i opłacenie nauczycielstwa. Warto dodać, że po zgnieciu przez wojska Piłsudskiego Rady Robotniczej Zagłębia prasa Narodowej Demokracji zarzucała całemu tamtejszemu nauczycielstwu „uleganie nastojom komunistycznym”. Edeńka, „Złemia Lubelska” i podlegająca wpływowi ND prasa kielecka pisały z oburzeniem, że w powiatach krasnostawskim, chełmskim i koneckim zdarzały się wypadki uczestniczenia nauczycieli w pracach Rad Delegatów Folwarcznych.

Osobny problem stanowił krótkotrwała działalność powstała w Warszawie w listopadzie 1918 r. Rady Inteligencji Pracującej. Wywodziła ona żądanie rozwoju i licytacji oświaty. Z Rady Inteligencji Pracującej wywodziła grupa nauczycieli warszawskich, a w jej kierownictwie, obok pisarza Wacława Sieroszewskiego i aktora Aleksandra Zelwerowicza, zasiadał wybitny historyk i pedagog prof. Artur Śliwiński.

Udział nauczycielstwa w pracach Rad Delegatów Robotniczych i Rad Delegatów Folwarcznych to jeszcze jeden dowód wpływu, jaki na polską inteligencję wywarły odgłosy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Zgromadziły one kilkadziesiąt osób,

Radami spodziewając się od nich obrony swych interesów i realizacji wymarzonej „rewolucji oświatowej”, zlikwidowania analfabetyzmu i obskurantizmu.

Mimo stosunkowo krótkiego okresu istnienia Rad, które rząd Piłsudskiego rozbił już w drugim kwartale 1919 r., wysunęły one wiele postulatów w zakresie oświaty, domagając się zwłaszcza powszechnego i bezpłatnego nauczania. Problematyka oświatowa zajmowała się w Radach Witold Tomorowicz i Henryk Bicz-Bitner w przyszłości wybitni przywódcy i teoretycy Komunistycznej Partii Polski.

Warszawska Rada Delegatów Robotniczych urzędowała na początku 1919 r. kilka zebrań dla nauczycieli, na których dyskutowano jej program.

Wojciech Sulewski

Przed 40-leciem ZNP w Wielkopolsce

Przed 40-leciem ZNP w Wielkopolsce

Przed 40-leciem ZNP w Wielkopolsce

Przed 40-leciem ZNP w Wielkopolsce

Przed 40-leciem ZNP w Wielkopolsce

Przed 40-leciem ZNP w Wielkopolsce

Przed 40-leciem ZNP w Wielkopolsce

Przed 40-leciem ZNP w Wielkopolsce

Przed 40-leciem ZNP w Wielkopolsce

Przed 40-leciem ZNP w Wielkopolsce

Przed 40-leciem ZNP w Wielkopolsce

Przed 40-leciem ZNP w Wielkopolsce

Przed 40-leciem ZNP w Wielkopolsce

Przed 40-leciem ZNP w Wielkopolsce

Przed 40-leciem ZNP w Wielkopolsce

Przed 40-leciem ZNP w Wielkopolsce

Przed 40-leciem ZNP w Wielkopolsce

Przed 40-leciem ZNP w Wielkopolsce

Przed 40-leciem ZNP w Wielkopolsce

Przed 40-leciem ZNP w Wielkopolsce

Przed 40-leciem ZNP w Wielkopolsce

Przed 40-leciem ZNP w Wielkopolsce

Przed 40-leciem ZNP w Wielkopolsce

Przed 40-leciem ZNP w Wielkopolsce

Przed 40-leciem ZNP w Wielkopolsce

Przed 40-leciem ZNP w Wielkopolsce

Przed 40-leciem ZNP w Wielkopolsce

Przed 40-leciem ZNP w Wielkopolsce

Przed 40-leciem ZNP w Wielkopolsce

Przed 40-leciem ZNP w Wielkopolsce

Przed 40-leciem ZNP w Wielkopolsce

Przed 40-leciem ZNP w Wielkopolsce

Przed 40-leciem ZNP w Wielkopolsce

Przed 40-leciem ZNP w Wielkopolsce

Przed 40-leciem ZNP w Wielkopolsce

Przed 40-leciem ZNP w Wielkopolsce

Przed 40-leciem ZNP w Wielkopolsce

Przed 40-leciem ZNP w Wielkopolsce

Przed 40-leciem ZNP w Wielkopolsce

Przed 40-leciem ZNP w Wielkopolsce

Przed 40-leciem ZNP w Wielkopolsce

Przed 40-leciem ZNP w Wielkopolsce

Przed 40-leciem ZNP w Wielkopolsce

Przed 40-leciem ZNP w Wielkopolsce

Przed 40-leciem ZNP w Wielkopolsce

Przed 40-leciem ZNP w Wielkopolsce

Przed 40-leciem ZNP w Wielkopolsce

Przed 40-leciem ZNP w Wielkopolsce

Przed 40-leciem ZNP w Wielkopolsce

Przed 40-leciem ZNP w Wielkopolsce

Przed 40-leciem ZNP w Wielkopolsce

Przed 40-leciem ZNP w Wielkopolsce

Przed 40-leciem ZNP w Wielkopolsce

Przed 40-leciem ZNP w Wielkopolsce

Przed 40-leciem ZNP w Wielkopolsce

Przed 40-leciem ZNP w Wielkopolsce

Przed 40-leciem ZNP w Wielkopolsce

Przed 40-leciem ZNP w Wielkopolsce

Przed 40-leciem ZNP w Wielkopolsce

Przed 40-leciem ZNP w Wielkopolsce

Przed 40-leciem ZNP w Wielkopolsce

Przed 40-leciem ZNP w Wielkopolsce

Przed 40-leciem ZNP w Wielkopolsce

Przed 40-leciem ZNP w Wielkopolsce

Przed 40-leciem ZNP w Wielkopolsce

Przed 40-leciem ZNP w Wielkopolsce

Przed 40-leciem ZNP w Wielkopolsce

Przed 40-leciem ZNP w Wielkopolsce

Przed 40-leciem ZNP w Wielkopolsce

Przed 40-leciem ZNP w Wielkopolsce

Przed 40-leciem ZNP w Wielkopolsce

Przed 40-leciem ZNP w Wielkopolsce

Przed 40-leciem ZNP w Wielkopolsce

Przed 40-leciem ZNP w Wielkopolsce

Przed 4

Rozstrzygnięcie konkursu „Czytamy i notujemy”

Nauczyciele czytają książki

GLASZAJĄC wakacyjny konkurs na „Notatnik bibliofilski” odczuwaliśmy w gruncie rzeczy pewien niepokój. Czy konkurs „chwyci”, czy dobór książek jest właściwy, czy warunki nie są zbyt trudne, czy termin odpowiedni, czy wreszcie książki te są osiągalne w większości bibliotek powiatowych?

Konkurs zatem stanowił pewnego rodzaju eksperyment i z ogromną niecierpliwością oczekiwaliśmy na jego rezultaty. Dziś, kiedy na redakcyjnym stole leży sporych rozmiarów stos przeczytanych z dużym zainteresowaniem opracowań, możemy z całą stanowczością stwierdzić, że konkurs się udał i że w roku przyszłym z większą już wiarą w jego powodzenie ogłosimy podobny uwzględniając, oczywiście, wszystkie tegoroczne doświadczenia.

Płon konkursu okazał się zaskakująco bogaty, wprawdzie nie pod względem liczby nadesłanych odpowiedzi (jest ich 18), ale pod względem wartości materiałów świadczących o rzetelnej, solidnej pracy kolegow, o wysokim poziomie intelektualnym uczestników, ich odczuciu i samodzielności sądów.

Wyjaśnienie przyczyny, dla której niewielu stosunkowo nauczycieli wzięło udział w konkursie, otrzymaliśmy w liście kol. H. Dzięwolskiej z Podgórza, która pisze:

„Zorganizowanie konkursu zdopinguwało mnie do czytania, ale trudności w uzyskaniu tych książek są zbyt wielkie. Uważam, że uprzednio należało by przygotować powiatowe biblioteki pedagogiczne, aby dysponowały przynajmniej pedagogicznymi książkami. Czerwiec minął mi na szukaniu wymienionych pozycji w bibliotekach i księgarniach”.

Jest to zarzut zarówno pod naszym, jak i bibliotek adresem. Pod naszym — że przy wyborze książek nie kierowaliśmy się możliwościami ich uzyskania, lecz wyłącznie kryteriami ich wartości i różnorodności tematyki czy stylistycznej, bibliotek zaś — że nie dysponują najnowszymi i bądź co bądź niebiałymi pozycjami polskiej literatury współczesnej tak naukowej, jak i beletrystycznej. Postaramy się wyciągnąć dla siebie odpowiednie wnioski. Oby podobną postawę przyjęły i biblioteki.

Jakie książki cieszyły się największym powodzeniem? Z beletrystyki na czoło wysuwają się: „Kochankowie z Marony” J. Iwaszkiewicza i „Spisowa brama” T. Brezy. Z książek pedagogicznych najwięcej zainteresowały kolegów „Wychowanie dla przyszłości” B. Suchodolskiego i „Prawda życia” J. Korczaka. Mam wrażenie, że o wyborze decydowały tu przede wszystkim nazwiska autorów. Dość spora liczba recenzji z książki Z. Poniatowskiego „Wstęp do religioznawstwa” pozwala przypuszczać, że tematy religioznawcze i światopoglądowe, mimo iż należą do trudniejszych i wymagających pewnego teoretycznego przygotowania, interesują nauczycieli, są poszukiwane i potrzebne.

Istnieje utarte przekonanie o mało rozwiniętym czytelnictwie wśród nauczycieli, o ich rzekomej nieznajomości literatury współczesnej i braku zainteresowania dla czasopism kulturalnych. Oczywiście — kilka jaskółek nie czyni wiosny, a 54 prace (od 18 osób) nie stanowią podstaw do

obalenia utartych poglądów, ale niedługo demagogowi szermującemu ujemnymi opiniami przydałoby się poczytać nadesłanych recenzji. Do najciekawszych pozycji należą opracowania kol. Wiesława Wolfowej (godło „Jarzębina”) z Ciechocinka i kol. Stanisława Mijasa (godło „Wrzós”) z Kielc. Kol. Wolfowa w 5 recenzjach — przy czym jedna z nich dotyczy dwóch książek, które autorka w bardzo ciekawy sposób porównuje — zawiera nie tylko bardzo bogaty materiał rzeczowy, ale wiele oryginalnych refleksji, interesujących spostrzeżeń i uwag.

W pracach kol. St. Mijasa wybija się przede wszystkim pasja i zaangażowanie stosunek do problematyki zawartej w książce. To nie czytelnik „letni”, lecz żywo reagujący, polemizujący z autorem, żądający od niego bezwzględnej prawdy i szczerości. Na szczególną uwagę zasługują pełna refleksji i dygresyjnych rozważań recenzja książki Iwaszkiewicza.

Trzeba — nota bene — przyznać, że książka ta może najbardziej ze wszystkich, służyła za podstawę do osobistych rozmyślań autorów prac. Kol. J. Kisły (godło „Grajcarek”) z Kiełmarowa podaje nie tylko własne refleksje nad życiem samotnej nauczycielki wiejskiej, ale przytacza i dyskusje, jak na temat książki prowadzono w gronie koleżanek. Dzięki zastosowaniu tej ciekawej formy recenzja czyta się z zainteresowaniem, tym bardziej, że zawiera w niej wiele świeżych i słuszych myśli.

Najsurowiej ocenili koledzy „Romantyczność” Brandysa. Przeważają opinie, że książka jest trudna, styl niestrawny, a treść u wielu wzbudza nieprzyjemne uczucie, że została wykpieni i oszukani. Jednym z nielicznych entuzjastów tej książki jest kol. M. Trochimowicz (godło „Amator”) z Ostrowa. Piszemy:

„Na początku lektury ogarnia nas zniechęcenie... w miarę wczytania się książka porwa i wtedy trudno się od niej oderwać. Nazwijmy to wyczuciem „rytmu autora”.

Sadząc z recenzji, kol. Trochimowicz rzeczywiście wyczuł ów „rytm” książki, wdzik kapryśnej i dygresyjnej narracji Brandysa, a paralele, jakie przeprowadza między stylem autora „Romantyczność” a stylem pisarzy takich jak Proust i inni, świadczą, że godło „Amator” (nie lalek) ma pełne pokrycie w rzeczywistym stosunku autora recenzji do literatury.

O ile bardzo sprzeczne opinie wygłaszały koledzy na temat „Romantyczności”, o tyle „Urząd” i „Spisowa brama” Brezy spotkały się z jednomyślną oceną pozytywną. Polityka Watykanu, organizacja kościelna, negatywna reakcja Kościoła na wszystko co nowe — oto problemy stanowiące główny temat rozważań autorów recenzji.

Niektórzy koledzy, jak np. Dominik Gryt (godło „Różański”) z Ormontowie i kol. H. Dzięwolska (godło „Skoczwianka”) z Podgórza snują na tle książki wspomnienia o swych własnych przeżyciach, podróży czy konfliktach z klerem.

Ogólnie mówiąc recenzje książek beletrystycznych najczęściej stanowią dla autorów pretekst do rozważań bardzo osobistych, stwarzają możliwości polemizować o ustosunkowania się do postulowanych czy problemów, dopinając do stawiania pytań, wyrażania poglądów na różne zjawiska pozornie nawet z książką niezwiązaną.

Inaczej rzecz się miała przy pozycjach naukowych. Tu recenzenci ograniczali się raczej do poprawnego streszczenia głównych tez, rzadziej już i to przeważnie tylko przy opracowywaniu „Prawdę życia” Korczaka, starali się krytycznie ocenić niektóre postulaty czy twierdzenia autora.

Jedynymi niemal, którzy w sposób refleksyjny odnieśli się do książki Z. Poniatowskiego są: wspomniana już kol. Wolfowa i kol. Kazimierz Kos z Opola. Szczególnie ten ostatni przesłał bardzo obszerną i interesującą opracowanie, w którym dyskutując z autorem powołuje się nie tylko na dzieła filozofów, socjologów i pedagogów, ale i na własne doświadczenia praktyczne jako prelegenta TWP.

Tudno w krótkim artykule omówić te wszystkie bardzo ciekawe prace, które świadczą o ogromnym wysiłku koleżanek. Czy są recenzje słabsze? Naturalnie. Nie ma jednak recenzji złych i to jest chyba największym sukcesem konkursu.

Gdyby ktoś zapytał mnie obecnie, czy nauczyciele czytają, odpowiedziałabym, że nie wiem. Wiem natomiast, że ci, którzy czytają — czytają dobrze. Kar.

Wyniki konkursu

I NAGRODA — komplet studiów — kol. Wiesława Wolfowa (godło „Jarzębina”), Ciechocinek.

OWIE II NAGRODY — zegarek na rękę — otrzymali: kol. Stanisław Miasa (godło „Wrzós”), Kielce; kol. Maria Pietruska (godło „Kainow-szczynia”), Ropczyce, woj. rzeszowski.

OWIE III NAGRODY —teczka skórzana — otrzymali: kol. Jan Kaczmarski (bez godła), Ostrow Maz.; kol. Marian Trachimowicz (godło „Amator”), Ostrow Wlkp.

WYROZNIENIA KSIĄŻKOWE — kol. Jan Gawlik (godło „Kazimierz Kos”), Opole; Edward Dolecka (godło „Brons”), Łódź; Józef Kisły (godło „Grajcarek”), Kiełmarowa; Zofia Słowik (godło „Jadwiga”), Jaworzno; Władysław Krymowski (godło „Jesień”), Włocławek; Dominik Gryt (godło „Bronisław Różański”), Ormontowie; Helena Dzięwolska (godło „Skoczwianka”), Podgórze; Adela Klei-nowska (godło „Samotnia”), Świdów; Helena Ryss-kowska (godło „Na przełaj”), Świdów; Alina Jan-czyńska (godło „Nauczycielka”), Pabianice; Zofia Sienkiewicz (godło „Zagłębianka”), Bezdzin.

Nagrody otrzymają koledzy w ciągu listopada.

Pożyteczna współpraca

Już od wielu lat datuje się współpraca między kuratoriami szkolnymi dwóch województw: Kozłolina i Poznania. Współpraca ta, patronuje Towarzystwo Rozwoju Ziemi Zachodnich. Wzajemne wizyty, wspólne nara-dy i wyjazdy doświadczeni stanowią podstawę współpracy obu kuratoriów, które ostatnio rozszerza się dodatkowo przez wyjazd na wymiany międzyuczniowskie. Niedawno uczennice IX klasy Liceum Ogólnokształcącego nr 5 w Poznaniu zostały zaproszone przez swe koleżanki z Liceum im. Ducha w Kozłolinie. Wymieniono doświadczenia na temat organizacji zajęć pozalekcyjnych oraz zagadnień Ziemi Zachodnich.

Miejszy Kozłolin i Poznaniem trwa częsta wymiana przedstawicieli komitetów rodzicielskich oraz działaczy ZNP. (m)

Zjazd absolwentów

Technikum w Grodkowie

Technikum Mechanizacji Rolnictwa w Grodkowie, woj. Opole, obchodziło niedawno uroczystości dziesięciolecia istnienia szkoły i wręczenia przez Komitet Rodzicielski sztandaru.

Po wygłoszeniu referatu, obrazującego 10-letni dorobek szkoły oraz perspektywy jej rozwoju, przez dyr. szkoły, kol. Mie-czyńska Linarda, głos zabierali przedstawiciele instancji partyjnych oraz władz terenowych życząc gronu nauczycielskiemu oraz młodzieży, ażeby w dalszym ciągu ofiarnym wysiłkiem podnosili wyniki pracy i utrzymali się w czołówce najlepszych szkół rolniczych w Polsce. Serdeczne gratulacje oraz życzenia dalszego przodowania w życiu kulturalnym oddziału Zarządu Powiatowego ZNP, kol. Debicki.

Z kolei nastąpiła uroczystość wręczenia sztandaru. Goście, rodzice oraz byli wychowankowie zwiędli następnie wystawę pomocy naukowych, wystawę maszyn rolniczych, warsztaty, gospodarstwo szkolne i internat.

Po południu odbyło się otwarcie I Zjazdu Absolwentów, w którym uczestniczyło około 100 osób.

M.L.

Od redakcji:

Drukując powyższe notatki redakcja wyraża przekonanie, iż fakt skupiania absolwentów wokół uczelni powinien być przykładem dla innych szkół. Dobrze bowiem, jeśli wychowankowie nie tracą kontaktu z zakładem, w którym wyszli, nawiązując z nim dalszą współpracę.

SKO w Bydgoskiem

POWAŻNY rozwój organizacyjny i wzrastająca aktywność szkolnych kas oszczędnościowych wysuwa je na czoło innych organizacji uczniowskich we wszystkich typach szkół województwa bydgoskiego. Zorganizowany międzyuczniowski konkurs systematycznego oszczędzania pn. „Szlakiem szafet oszczędnościowych” oraz realizacja okolicznościowych haseł ześrodkowały działalność tej masowej organizacji wokół najistotniejszych zadań: krzewienia idei i praktyki oszczędzania u dzieci i młodzieży szkolnej.

Zrozumienie przez młodzież celu akcji oszczędnościowej (dążenie do podniesienia dochodu narodowego i dobrobytu społeczeństwa, rozumne i planowe gospodarowanie środkami pieniężnymi, własność indywidualna i społeczna) przyczyniły się do coraz powszechniejszego gromadzenia wkładów oszczędnościowych na książeczkach zbiorczych SKO.

Rozwijając wśród młodzieży szlachetną rywalizację oraz pobudzając ją do coraz lepszych wyników w realizacji wspólnie wytkniętego celu, na który potrzebna jest większa kwota, szkoły uczyniły oszczędność źródłem zadowolenia moralnego i radości, czynnikami kształcenia woli i poczucia odpowiedzialności, działania w kolektywie. To sprawiło, że dla zasilania wpływów gotówką młodzież wszystkich typów szkół zrzeszona w SKO nie ograniczała się tylko do gromadzenia pieniędzy otrzymanych od rodziców, lecz chętnie uczestniczyła w zorganizowanych w ciągu roku szkolnego dochodowych akcjach w postaci prac społecznie użytecznych, między innymi w zbiorce makulatury, butelek, ziół lekarskich, leśnego runa, w piciu buraków, w zbieraniu ziemniaków, w zalesianiu terenu. Uzyskany tą drogą dochód składany systematycznie na zbiorczych książeczkach oszczędnościowych powiększył wydatne ogólną sumę wkładów, które osiągnęły w ubiegłym roku szkolnym, według stanu z dnia 30 kwietnia br., olbrzymią kwotę 10 078 000 zł w szkolnych kasach oszczędności PKO i 676 390 zł w szkolnych kasach oszczędności SOP. Z podanego stanu oszczędności przypada na SKO w szkołach podstawowych 8 578 000 zł.

Sto procent szkół, w których działają

szkolne kasy oszczędności PKO, posiadają powiaty: Lipno, Radziejów i Sepolno, oraz miasta Bydgoszcz, Grudziądz, Inowrocław, Toruń i Włocławek. W innych powiatach wiejskich, jak: Chełmno, Brodnica, Inowrocław, Grudziądz, Szubin i Wąbrzeźno, sieć szkolnych kas oszczędności PKO obejmuje 88% szkół wszystkich typów.

Do przodujących kas oszczędności należały w ubiegłym roku szkolnym na terenie województwa bydgoskiego między innymi SKO w szkołach: w Dubielnie, pow. chełmskiego, we Wleńcu, pow. bydgoskiego, w Buku Pomorskim i w Jabłonie, pow. bydgoskiego, w Koldrabiu, pow. żnińskiego, w Małej Cerkwicy, pow. chełmskiego, Nr 25 w Bydgoszczy, Nr 1 w Włocławku, Nr 8 w Toruniu, Nr 2 w Rypinie, Liceum Ogólnokształcące im. B. Lindego w Toruniu, Liceum Pedagogiczne dla Wychowawczyń Przedszkoli w Toruniu.

We współzawodnictwie międzypowiatowym w ciągu całego ubiegłego roku szkolnego pierwsze miejsce zajęły SKO w szkołach powiatu chełmskiego, które w 100 procentach brały udział w konkursie „Szlakiem szafet oszczędnościowych”. Na wyróżnienie w zakresie krzewienia idei i praktyki oszczędzania zasługują Szkoła Zawodowa Nr 1 w Bydgoszczy. Realizując hasło: „1000 książeczek PKO w naszej szkole na 1000-lecie Państwa Polskiego” wydała ona do dnia 1.XI. 1960 r. w ciągu 3 kolejnych lat 1052 tys. książeczek. Suma wkładów oszczędnościowych tej szkoły według stanu z miesiąca października tegoż roku osiągnęła kwotę 108 000 zł. W szkolnej kasie składają oszczędności wszyscy: cała młodzież szkolna, członkowie grona nauczycielskiego i personel usługowy.

Należyte przygotowanie „Miesiąca Upowszechnienia Oszczędności” właściwą realizacją opracowanych przez opiekunów SKO planów pracy przyczyniła się niewątpliwie do jeszcze większego podniesienia wyników oszczędności i ich wychowawczej roli w bież. roku szkolnym.

BOLESŁAW SOBACIK
Toruń

Fotografia — ilustracja życia szkoły

ISTNIEJE utarte przekonanie, że każdy zakład pracy, a więc także i szkoła — prowadzi kronikę. Potrzeby takiej dokumentacji nie trzeba wyjaśniać. Kronika powinna być jak najpełniejszym odzwierciedleniem życia, pracy i osiągnięć szkoły.

Często jednak kronika prowadzona jest w sposób jednostronny. Sam system notowania wypadłoby zmodyfikować. Pamiętamy, że samo słowo pisane jest tylko suchoym podaniem faktów. Dziś nieodłącznym atrybutem notowania wydarzeń staje się aparat fotograficzny. Często jedno zdjęcie z lapidarnym komentarzem może nam powiedzieć znacznie więcej niż kilka nawet stron rękopisu. Każda szkoła bez większego wysiłku może zaopatrzyć się w kamerę fotograficzną — choćby najprostszą konstrukcji, która wystarczy w zupełności do naszych celów. Pieniądże możemy wygospodarować sami, w ostatecznym wypadku zakupić aparat z funduszu na pomoce naukowe. Taki wydatek na pewno się opłaci — zakładając, że nabyty będzie nieodwracalną pomocą w nauce fizyki w kl. VII. Wykonywanie zdjęć nie jest rzeczą zbyt trudną, a daje wiele osobistej satysfakcji. Każda szkoła może poszczycić się jakimś osiągnięciem, które w skali ogólnej mogłoby być faktem małej wagi — w życiu natomiast naszego miasteczka czy wsi mogą urastać do miary dużego wydarzenia.

Przeglądając kroniki szkolne natrafiamy często na zdjęcia nowych wspaniałych obiektów, a stary budynek idzie w niepamięć. Szkoda, bo byłby bardzo cennym dokumentem dla przyszłych pokoleń. Głównie to niezaraz nauczyciele nad oprawą widoków: wykonują dziesiątki oryginalnych kostiumów i dekoracji, a po pewnym czasie stwierdzają, że jest to niewdzięczna praca, bo pozostało po niej tylko moralne zadowolenie. Oczywiście, w takim wypadku, gdy nie zostało utrwalone na kliszy fotograficznej. Zilustrowanie „na gorąco” udziału naszych chłopców przy budowie kładki na potoku, a więc ich pracy, może zdopinguwać do nowych osiągnięć. Przykładem takich jest wiele: zresztą należy to przede wszystkim od inwencji twórczej autorów.

Jeżeli w szkole działa kółko fotograficzne, to realizacja takich zamierzeń jest jeszcze łatwiejsza do wykonania. Na przykład w kronice szkoły wsi Korzenica umieszcza się najlepsze prace fotograficzne uczniów z podaniem ich autorów, czasu i miejsca wykonania. Jest to zaszczepnym wyróżnieniem dla młodych fotoamatorów. Kronika tej szkoły zawiera także i innymi fotografiami: obok zdjęć pomocy naukowych i sprzętu szkolnego wykonanego we własnym zakresie znajdują się także materiały ilustrujące prace koleżanek zainteresowanych realizacją zobowiązań społecznych, obiekty etnograficzne regionu itp. oraz wycinki z prasy traktujące o tej szkole.

Koledzy kronikarze! Nie zapominajcie także o sfotografowaniu waszych koleżanek w klasowych: zdjęcia takie przyniosą już za kilka lat wiele materiału do komentarzy. Dzieci z trudem nierzadko rozpoznają swoje twarze sprzed kilku lat. Nasi uczniowie to w przyszłości ludzie dojrzały, którzy zajmą nieraz odpowiedzialne stanowiska. Niepozorny Janek z czwartej ławki od końca może stać się kiedyś chlubą szkoły — a zdjęcie z lat szkolnych będzie dla nas tym większą pamiątką.

KAZIMIERZ BUTWIŁOWSKI
Jarosław

Zajrzyjmy jeszcze raz do instrukcji

SZEREGOWY nauczyciel przywykł traktować Program jak również wszelkie Instrukcje Programowe jako dokument państwowy. Tak właśnie chciałoby się odczytać i wcielić w życie „Instrukcję Programową na rok szkolny 1961/62 — Szkoła Podstawowa”, która ze względu na swoją treść — wydaje się być przełomową. Reforma szkolna „urzędowo” ma być wprowadzona w życie w roku szkolnym 1963/64. We wspomnianej Instrukcji na str. 2 czytamy: „w okresie przejściowym od roku szkolnego 1961/62 wprowadza się zmiany w treściach i metodach nauczania i wychowania”. A zatem zmiany te mają dokonywać się już obecnie i to w oparciu o dotychczasowy ustrój szkolny, dotychczasowe programy i podręczniki. Na str. 3 i częściowo 4 Instrukcji omówiono niezwykle krótko, na czym mają te zmiany polegać.

Z Ministerstwa Oświaty przez kuratoria i inspektorat Instrukcja dotarła do nauczyciela — dodajmy na wsi. Dodajmy jeszcze — bez komentarza analizującego i interpretującego.

Spróbujmy zastanowić się nad tym, jak została ona przyjęta. To chyba jest ważne i dla autorów Instrukcji, i dla wszystkich, którym sprawa podniesienia sprawności szkoły przez zmiany w organizacji nauczania leży na sercu.

Obserwacje pozwalają sądzić, że treść Instrukcji nie jest powszechnie i w należytym stopniu znana. Zajrzeli do niej polonisci, trochę ze względu na zmianę w

wykazie lektury uzupełniającej. Dokładnie i wnikliwie przestudiowali lub przynajmniej powinni przestudiować niniejszą Instrukcję matematyki i biologii.

Część A ogólna (str. 2, 3, 4 oraz 7, 8) dotyczy wszystkich nauczycieli. A właśnie ta część Instrukcji (str. 3), w której zostały zawarte wytyczne określające cel zmian treści i metod nauczania i wychowania — budzi największe niepokoj. Przy dobrej woli i chęci niektóre zalecenia można wprowadzać w życie: chociażby „Odciać uczniów od nadmiernej pracy”... (str. 3), „domowe prace pisemne należy ograniczyć do niezbędnych” (str. 8), „szerzej uwzględnić problematykę życia społecznego w materiale nauczania” (str. 3).

Jest jednak zalecenie sprawujące największą kłopot. Chodzi o ten punkt, gdzie wskazuje się stosowanie metod aktywizujących dzieci i rozwijających samodzielność myślenia.

Zajdźmy sobie sprawę z tego, że trzeba najrychlejszemu zwrócić uwagę na panującą w naszym nauczaniu jednostronną dydaktykę pamięci, że trzeba stosować metody, które pozwolą wyrwać ucznia ze stanu bierności. Wiemy także, że trzeba uczynić wszystko, aby uczeń pracował na lekcji, myślał, poszukiwał.

W szczególności położeń się matematyki, bo mają (szkoda tylko, że nie wszyscy chcą z tego korzystać) pomagającą książkę Zygmunta Rutkiewicza „Pomagajmy uczniom myśleć”, mają fizycy swego K. Lecha „Rozwijanie myślenia uczniów przez łączenie teorii z praktyką”, ale np. język

polski wciąż czeka na swojego Rutkiewicza.

Niechże Instytut Pedagogiki czy Katedra Dydaktyki Uniwersytetu Warszawskiego uchyli rąbka tajemnicy z badań, jakie przeprowadza się nad nową organizacją procesu nauczania — również i w zakresie języka polskiego. Chętnie przeczytaliśmybyśmy właśnie na łamach „Głosu Nauczycielskiego”, bo powszechnie dostępny, głębszą interpretację niektórych zaleceń Instrukcji w odniesieniu do języka polskiego.

Za kilkanaście dni podsumujemy postępy uczniów w I okresie zajęć szkolnych. Będzie to również okazja do podsumowania, co i w jakim stopniu uczyniliśmy, aby podnieść sprawność nauczania w oparciu o omawianą Instrukcję. Przedyskutujmy ponownie, jakie zmiany w treści i metodach nauczania i wychowania zaleca Instrukcja. Może trzeba będzie coś przeczytać z dostępnej literatury na ten temat. Zróbmy zebrane rady pedagogiczne poświęcone Instrukcji, jeżeli nie specjalne, to chociażby umieszcimy ten punkt na zebra-niu zwołanym dla podsumowania I okresu szkolnego.

Jeszcze nie jest za późno. Trzeba uczynić wszystko, aby zbliżyć Instrukcję do nauczyciela. Trzeba bowiem pamiętać o tym, że dwuletni okres przejściowy, w którym mają nastąpić zmiany w treściach i metodach nauczania i wychowania, będzie się liczył w ogólnym bilansie reformy szkolnej.

HENRYK CHOJNICKI
Bytnica, pow. Krosno Odrzański

Nowe podręczniki dla szkół przysposobienia rolniczego

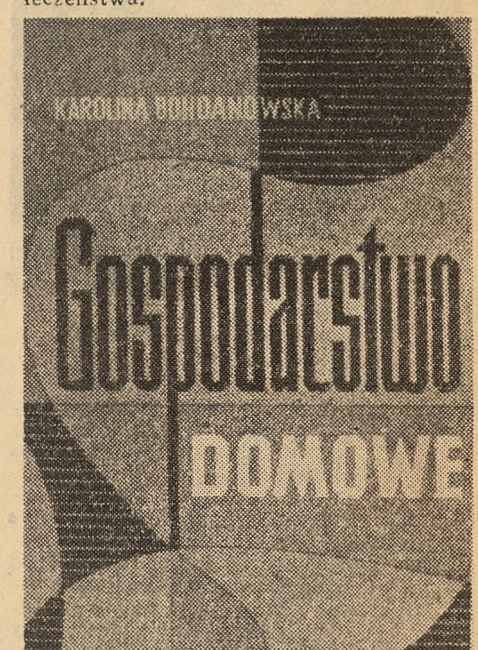


PR, należy wymienić wydane przez Państwowe Wydawnictwa Szkolnictwa Zawodowego następujące podręczniki:

1. M. Okulewicz: **MATEMATYKA DLA SPR.**, nakład 40 000 egz., z 8.—
2. J. Tobiasz: **GEOGRAFIA GOSPODARZA POLSKI**, nakład 40 000 egz., z 1.—
3. J. Lecki: **ZARYS HIGIENY I BEZPIECZEŃSTWA PRACY**, nakład 40 000 egz., z 6.—
4. W. Nalepiński: **WIADOMOŚCI OBYWATELSKIE**, nakład 50 000 egz., z 9.—

Podręcznik W. Nalepińskiego „Wiadomości obywatelskie” jest książką pomocniczą do nauki o Polsce i świecie współczesnym i jego zadaniem jest kształtowanie postawy ideologicznej młodzieży oraz zdobywanie wiadomości o ustroju, ekonomicznym, ogólnogospodarczym oraz społecznym.

Dla dziewcząt ukazała się książka w opracowaniu K. Bohdanowskiej pt. „Gospodarstwo domowe” w nakładzie 15 000 egz. z 14.—. Na wsi istnieje również potrzeba racjonalnego żywienia rodziny, przyzwyczajania do czystości, podnoszenia poziomu estetyki wnętrza mieszkaniowych, rozwijania higieny osobistej oraz życia kulturalnego i obywatelskiego domowników. Te czyniki mają decydujący wpływ na kształtowanie się kultury całego społeczeństwa.



R OZWIJAJĄCE się szkoły przysposobienia rolniczego otrzymały w tym roku szkolnym pierwsze podręczniki do systematycznego nauczania przedmiotów ogólnokształcących, opracowane na podstawie obowiązujących programów nauczania. Fakt ten stanowi początek krokowej na szerszą skalę akcji podreżnikowej, która umożliwi uzyskanie odpowiedniego poziomu nauczania w szkołach przysposobienia rolniczego. Celem tych szkół jest podniesienie wiedzy ogólnej młodzieży oraz przygotowanie jej do pracy na roli w nowych warunkach organizacyjnych i technicznych. Wiedza nasza, pracująca dotychczas jeszcze tradycyjnymi sposobami, musi w najbliższych latach dokonać rewolucyjnej przebudowy, która nastąpić może jedynie przy współudziale szkoły stojącej na odpowiednim poziomie naukowym i technicznym. Nowe kadry młodzieży na wsi po gruntownym przeszkoleniu będą mogły przystąpić do pełnej mechanizacji rolnictwa, która da zwiększenie plonów, a tym samym polepszy warunki żywienia w kraju.

Z książek, które są już gotowe dla szkół



NAGRODY TYGODNIA ZA NAJLEPSZĄ KORESPONDENCJĘ OTRZYMUJE W BIEŻĄCYM TYGODNIU KOL. S. SZAJDAK ZE ŚRODY WLKP. ZA ARTYKUŁ

KLASOWY ZESZYT UWAG

WARUNKIEM powodzenia w nauczaniu i wychowaniu jest dokładna i wszechstronna znajomość ucznia. Szczególne zadania przypadają w tym względzie wychowawcy klasowemu. W tym każdy nauczyciel, trudniej jednak jest realizować tę zasadę w życiu codziennym. Duża ilość uczniów w szkole, przeładowanie klas, różnorodność obowiązków w szkole i poza nią — wszystko to powoduje, że nauczyciel mimo szczerych chęci nie zdolny jest poznać swych uczniów, trudno mu bowiem zapamiętać nie tylko ich zachowanie czy postępy w nauce, ale nawet nazwiska.

Co robić wobec tego, by nie obciążać pamięci, wychowawca wiedział o swym uczniu wszystko, a przynajmniej znał najważniejsze cechy jego charakteru, zachowania?

Okazuje się, że wyjście z tej sytuacji istnieje. Dużą pomoc w tej dziedzinie oddać może wychowawcy klasowy zeszyt uwag. Zawiera on chronologiczne notatki o sprawowaniu oraz stosunek ucznia do nauki. Dla wychowawcy klasowego zeszyt ten jest niewyczerpanym źródłem informacji. Wychowawca powinien go często przeglądać, gdyż uwagi zawarte w zeszytach mogą być podstawą do rozmów z uczniami, do dyskusji na lekcjach wychowawczych, na konferencjach rad pedagogicznych. Zeszyt uwag może być również źródłem informacji dla rodziców, którzy najczęściej na tzw. wywiadówkach chcą dowiedzieć się o swym dziecku, o jego zachowaniu. Wówczas najlepiej podsunąć rodzicom zeszyt. Prawidłowość zawartych tam uwag najlepiej przemówi do zainteresowanych.

A teraz kilka uwag technicznych. Najlepiej jest, jeśli zeszyt wprowadzić od początku roku szkolnego, gdyż gwarantuje to systematyczne dokonywanie zapisów przez wychowawcę lub nauczyciela uczącego w danej klasie. Najwygodniej jest wpisać uczniów alfabetycznie, poświęcając każdemu jedną kartkę. Zeszyt powinien być czysto utrzymany i przytwardzony do dziennika lekcyjnego, gdyż stanowi jego uzupełnienie.

Książka zawiera najważniejsze zagadnienia z zakresu prac domowych, zasad oszczędnego gospodarowania, podstawowych zasad racjonalnego żywienia oraz całokształtu spraw związanych z gospodarstwem domowym. Rozdziały tej książki zostały podane w sposób praktyczny, zwięzły i jasny, dzięki czemu może ona być cenną pomocą w pracy w zakresie przygotowywania młodzieży do racjonalnego kierowania w przyszłości własną komórką, którą jest rodzina.

Szkoły przysposobienia rolniczego powinny dokonywać zamówień na wymienione podręczniki za pośrednictwem właściwych księgarni terenowych DK, które sprowadzą je ze Składnicy Księgarskiej w Katowicach. Czas nagli, gdyż zajęcia rozpoczynają się w listopadzie i nie powinien być stracony ani jeden dzień na naukę bez podręczników szkolnych, które są przecież najważniejszą pomocą naukową.

AS.

czytelnicy i KORESPONDENCI PISZA

W klasowym zeszytach uwag powinny też znaleźć się nazwiska uczniów z samorządu klasowego, którzy w pewnym stopniu odpowiedzialni są za stan zeszytu, jak i robionych w nim uwag.

Treść zeszytu stanowią krótkie notatki dotyczące zachowania się uczniów w szkole i poza nią, postępów w nauce itp. Zeszyt ten, prowadzony systematycznie, jest interesującą lekturą psychologiczną dla wychowawcy, rodziców i uczniów. Szczegółowa analiza uwag w ciągu roku i konfrontowanie ich z uwagami zawartymi w zeszytach z lat ubiegłych może wyjaśnić wiele zagadnień — wszystkie złoty i upadki ucznia oraz całego zespołu. Dzięki tej analizie nauczyciel może przewidzieć odpowiednie metody wychowawcze dla każdego ucznia, co przyczyni się niewątpliwie do podnoszenia na coraz wyższy poziom wyników nauczania i wychowania. A o to przecież chodzi.

STEFAN SZAJDAK
Środa Wlkp.

Cztery tradycyjne konkursy

„Muranowa”

Dom Kultury Dziecka i Młodzieży „Muranowa” ogłasza dla młodzieży szkół warszawskich 4 tradycyjne już konkursy, aby wyłonić młode talenty i rozbudzić wśród młodzieży umiłowanie sztuki i kultury.

— Solistów do znanego dobrze chóru dziecięcego wyłoni konkurs obejmujący dzieci w wieku 12-15 lat;

— instrumentalistów do orkiestry symfonicznej konkurs dla młodzieży do 17 roku życia z dobrze opanowaną znajomością gry na instrumencie;

— recytatorów w wieku do lat 16 wezmą udział w turnieju poetyckim;

— do zespołu tańca artystycznego poszukiwani są wyłącznie 12-16-letni chłopcy.

Zwycięzcy konkursów otrzymają cenne nagrody (zegarek, aparat fotograficzny, wieczorne pióra itp.), będą mieli zapewnioną opiekę pedagogiczną oraz zimowisko (tylko orkiestra) i 6-tygodniowy pobyt w Obozie Artystycznym nad Bał

Elżbieta Sztekker

SZTUKA UZBECKIEJ SRR

Kwiat bawełny

ki stosowanej, to rzeczy noszone i używane na co dzień i jak najbardziej powszechne.

Przez długie lata tereny Uzbekistanu były pod panowaniem Mahometa, rządili tam Mongołowie, potem Arabowie aż do połowy XIX w. Wtedy to terenami tymi zainteresowała się carska Rosja przede wszystkim ze względu na bazę surowcową: bawełna i metale kolorowe, następnie jako rynek zbytu. Pod wpływem Rosji też w pierwszej połowie XIX w. następuje rozkład feudalnych księstw i narodziny kapitalizmu.

Na wystawie pokazano dużo tkanin. Są one niesłychanie wypracowane. Np. jedwabne kolorowe pasyaki wykonywano w ten sposób, że barwiono nici kawałkami podczas samej roboty. Przepiękne serdaki, poszewki na poduszki, słynne tiubietki (powszechne i jedyną prawie nakrycie głowy) są haftowane ręcznie. W tych rzeczach codziennego użytku przejawia się powszechne dla Uzbekistanu zamiłowanie do piękna i bogatego zdobnictwa, przy tym wszystko robione jest sposobem chałupniczym a nie przez artystów zawodowych. Niektóre wprawdzie rzeczy wykonuje się w fabryce, chodzi tu jednak przede wszystkim o inny system organizacyjny, nie zaś o sposób wykonawstwa. Czasem używa się maszyn, ale inwencja twórcza, wzór i wykonanie jest dalej ludowe. Wywano, hafty są zawsze improwizowane, nie zaś tkane według kartonu: pierwsza ćwiartka z wyobraźni, następnie dopiero dla osiągnięcia symetrii, którą jest jednak podstawą tej sztuki — z kartonu.

Wszystkie te przedmioty wykonane są w ciągu ostatnich 5 lat. Nie są one selekcjonowane pod względem artystycznym — tak właśnie wygląda powszechna kultura materialna Uzbekistanu.

Mieszkańka w Uzbekistanie to alkozy i małe niszce, całe zawieszane haftami, dywany leżą na podłogach, wokół ścian biegnie przez wszystkie wnęki piękny chodnik,

tkaniny ścienne zasłaniają otwory alków. Robione są one bądź na tanich materiałach i wtedy cała powierzchnia jest za haftowana, bądź też na materiałach drogich, np. na czarnym aksamicie — ornamentowanym jedynie haftem.

Bogate hafty zdobią pantofle, paski, torebki damskie wyszywane złotymi, srebrnymi i różnokolorowymi niciami.

Występuje przede wszystkim wzór geometryczny, jedyny zresztą stosowany w okresie Islamu, kiedy to — jak wiemy — nie wolno było odtwarzać ani postaci ludzkich, ani zwierzęcych. W dywanach z Chiwy, Buchary, Taszkientu, Samarkandy widać małą ilość kolorów spokojnie stosowanych, natomiast dywan andiański, przeciwnie, cały utkany jest w drobny wzór w jaskrawych, kontrastowych kolorach. W tej chwili stosuje się także motywy figuralne i roślinne — owoce granatu, kwiaty bawełny.

Piękne są wyroby ze srebra, czasem nadsładowe europejskie, np. bransolety, na-



W. Fadiejew — Dozorczyni



M. Saidow — Czaban

tomiasz pierścienie, kolczyki i „koronki” takli są oryginalne — uzbeckie.

W przedmiotach z kości słoniowej odnajdziemy prześlicznie wyrzeźbioną figurkę psa czy lisa.

Piękne są też wielokątne stoliki i taborety z drzewa, malowane albo rzeźbione nożem lub dłutem. Jeśli są malowane, to na surowym drzewie akwarelę, następnie lakierowane i w końcu wypalane w piecu — dzięki czemu stają się niezwykle odporne na uszkodzenia.

Majestatyczne w kształcie są serwisy z porcelany i fajansu, gdzie filizanki nie mają uszek, a spodeczków brak. Umiejętność ich wyrobu przechodzi z ojca na syna, dzięki czemu uzyskała niezwykle wysoki poziom. Wspaniałe są dekoracyjne talerze, szczególnie wielki wdzięk ma żółty talerz z trzema postaciami kobiet, wyrafinowane w kształtach są także dzbanki, czarki, wazy.

Malarstwo przed Rewolucją Październikową nie istniało, nie możemy wobec tego doszukiwać się tu bardzo wysokiego poziomu. Obecnie młodzi malarze uzbecki

kształcą się w akademiach w Leningradzie i Moskwie. Z obrazów tych możemy się wszakże dużo dowiedzieć, jak wygląda uzbecki pejzaż i miasta. Oto np. stara, mahometńska Samarkanda i idące po ulicach kobiety w czarczafach!

Z tych ikonograficznie niezwykle ciekawych obrazów dowiadujemy się też, że Uzbekistan składa się jakby z dwóch części: pustynnej i górskiej. W części pustynnej życie skupia się przy oazach i rzekach. Nie rzadkie są widoki dolin otoczonych górami.

Wśród obrazów olejnych i grafik wyróżnia się właśnie „Samarkanda” — O. Tewojana i „Portret dziewczyny z tamburynem” — N. Kaszyni.

Wystawa zorganizowana przez Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w ramach Dni Kultury Radzieckich Republiki Środkowo-Azjatyckich dała możliwość polskiemu społeczeństwu zapoznania się ze sztuką i życiem dalekiego, egzotycznego Uzbekistanu, gdzie kwitnie biały kwiat bawełny.



Tkanina dekoracyjna (haftowana)

Fot. Cz. Górski

W dniu 30 czerwca 1943 r. powstał przy ówczesnym Komisariacie Oświaty Ludowej RFSRR Komitet do Spraw Dzieci Polskich w ZSRR — „Kompoldiet”, którego celem było organizowanie polskich szkół, przedszkoli, szkół zawodowych i innych placówek opiekuńczo-wychowawczych dla dzieci polskich zamieszkałych w Związku Radzieckim. Komitet ten utworzony staraniem Związku Patriotów Polskich organizował i prowadził szkoły i zakłady wychowawcze, kształcił i doskonalił nauczycieli i wychowawców, wydawał podręczniki i książki polskie.

Wydany starannie przez PZWS, a przygotowany do druku przez Romana Polnego tom poświęcony szkolnictwu polskiemu w ZSRR podczas minionej wojny zawiera podstawowe dokumenty i materiały, a także i obszerny wybór artykułów ogłoszonych na łamach polskiej prasy wydawanej wówczas na terenie Związku Radzieckiego. Materiały i dokumenty pozwalają czytelnikowi na stworzenie sobie dość szerokiego obrazu działalności zarówno Komitetu, jako swego rodzaju ministerstwa oświaty polskiego uchodźstwa, jak również działalności placówek różnych typów.

Dokumentarna ta książka zaopatrzona w słowo wstępne Stanisława Skrzyszewskiego, pierwszego zastępcy Komitetu, składa się z 3 części. Część pierwsza zawiera „dokumentację podstawową” — zawiera oprócz instrukcji, statutów i planów nauczania (z komentarzami dla rozmaitych instytucji dydaktyczno-wychowawczych) również artykuły prasowe. Z opublikowanych dokumentów może czytelnik poznać ogrom podjętej pracy, która została wykonana w tak krótkim czasie przez garstkę dosłownie ludzi (Komitet liczył tylko 17 pracowników!). Gdy Komitet powstał (1.VIII.1943 r.) w istniejących wówczas 50 polskich szkołach uczyło się ogółem 1740 dzieci. Po dwa lata, dzięki wyjątkowej wielokierunkowej pracy działało 215 szkół z 14 851 uczniami.

zwłaszcza jeśli weźmiemy pod uwagę i krótki czas, i szalejącą zawieruchę wojenną, której narodził Związek Radziecki, poświęcającą całą uwagę. Poważne trudności przy zakładaniu szkół stanowiły również dotkliwy brak wykwalifikowanej kadry nauczycielskiej.

Ale działalność Komitetu szła nie tylko w kierunku tworzenia sieci szkolnej — równocześnie wydawano programy, instrukcje programowe, plany nauczania wraz z komentarzami, podręczniki szkolne w języku polskim, pomoce naukowe, literaturę dla dzieci, najrozmaitsze wskazówki metodyczne. W ciężkich warun-

(brak papieru, inny krój czcionek drukarskich itp.) wydano wówczas wiele podręczników dla szkoły podstawowej i średniej, a także wiele dzieł z literatury pięknej — Mickiewicza, Słowackiego, Prusa, Konopnickiej, Sienkiewicza, Orzeszkowej. Z pisarzy współczesnych otrzymali polscy czytelnicy m. in. tomiki poezji Adama Wajsy „Serce granatu”, „Wiersze” — J. Tuwima i powieść E. Szczepkowskiej „Na warszawskim froncie”.

Część druga omawianej książki — dokumentu zawiera różne archiwalne materiały oraz artykuły dotyczące działalności polskich placówek wychowawczych, wy-

Przyjaźń młodych

NIE da się zaprzeczyć, że nasze środowiska studenckie wykazują w ostatnim czasie wrastającą dojrzałość społeczną i stabilizację ideowo-polityczną. Po krótkim zresztą okresie zaprzeczenia się w stereotyp zachodniego „stylu” życia i myślenia, nastąpił czas intelektualnej samodzielności i szczerego zaangażowania się w żywotne sprawy państwa i narodu.

Najjaskrawiej daje się to odczuć w dziedzinie stosunku młodzieży do problemu kontaktów polsko-radzieckich. Wzrost zainteresowania sprawami Kraju Rad wynika między innymi ze zrozumienia wartości doświadczeń, jakie czerpiemy od budowniczych pierwszego w świecie państwa socjalistycznego. Wspaniały dorobek nauki radzieckiej fascynuje umysły naszej uczącej się młodzieży, wykazując jej dobitnie wyższość ustroju, który mógł zapewnić nauce tak niezaprzeczalne sukcesy. Dla młodzieży lubiącej kształtować swą postawę według upatrzonych wzorów, coraz częściej ideałem jest współczesny człowiek radziecki, świadomy twórcza rzeczywistości. Jeżeli wyższa uczelnia ma być szkołą wychowania internacjonalistycznego, trudno w ogóle obejść się bez korzystania ze wzorów i doświadczeń radzieckich przyjaciół.

Praktyczna realizacja tych założeń przybiera rozmaite formy. Siłą faktu zainteresowania sprawami ZSRR kierują młodzież ku organizacjom, mającej na celu ideał zacieśnienia kontaktów z naszym wschodnim sąsiadem. Jest nią Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Na uczelniach wyższych, niezależnie od kół Towarzystwa (jest ich 35), działają tzw. komitety akademickie TPPR, gromadzące zarówno aktyw studencki, jak i pracowników naukowych. Ich wieloletnia działalność przyniosła niewątpliwie rezultaty w zakresie rozbudzania zainteresowań problemami ZSRR wśród mas studiującej młodzieży. Poszerzono znacznie zakres form, jakie stosuje się w pracy nad pogłębianiem idei przyjaźni polsko-radzieckiej. Wymiana osobowa (w tym roku objęła 1000 studentów), udział w obchodach rocznic, kontakty międzyuczelniane, specjalne wydanie gazetki, odczyty, pogadanki, wieczornice — to tylko nieliczne z dróg prowadzące do zacieśnienia więzów przyjaźni. Wyróżniające się efekty pracy uzyskali w tej dziedzinie studenci Poznania i Lublina, co zostało podkreślone na ogólnopolskiej konferencji studenckiej, jaka odbyła się ostatnio w Białymostku.

Uczestnicy konferencji uświadomili sobie również pewne błędy w działalności komisji, do których należało, m. in. pogodzić się z efektami ilościowymi, fasadowości i formalizmem niektórych imprez, słabą współpracą z ZMS i ZMW, nie wykonywanie wytyczonych zadań. Zbyt mała jest jeszcze ilość wyjazdów do ZSRR, co szczególnie odbija się na ośrodkach terenowych (np. z Poznańskiego tylko 2 studentów uczestniczyło w „pociągach przyjaźni” na ogólną liczbę tysięcy wyjeżdżających).

Uświadomienie sobie niedociągnięć i słabości jest najlepszą drogą do ich przezwyciężenia. Wypracowanie nowych form działania — oto jeden z elementów, przewidywanych przez zarząd w głosach dyskusyjnych, jak i w wypowiedziach przewodniczącej Komisji Akademickiej ZG TPPR

Premia dla Prenumeratorów „Ruchu Pedagogicznego”

Redakcja „Ruchu Pedagogicznego” pragnie coraz lepiej i skuteczniej służyć swoim Czytelnikom pomocą w procesie masowego dokształcania się i doskonalenia zawodowego. Żeby to podstawowe zadanie można było w pełni realizować, „Ruch Pedagogiczny” powinien znaleźć się w ręku każdego dokształcącego się nauczyciela.

Chcąc zachęcić nauczycieli do stałego abonowania naszego pisma, Redakcja „Ruchu Pedagogicznego” postanowiła premiiować tych wszystkich, którzy zaprenumerują czasopismo na cały rok kalendarzowy 1962.

Każdy Czytelnik, który opłaci prenumeratę za rok 1962 do 10 grudnia br., otrzyma w 1962 r. — jako bezpłatny dodatek do „Ruchu Pedagogicznego” — dwie książki pedagogiczne wydane przez „Naszą Księgarnię”. Dzięki pomocy Instytutu Wydawniczego „Nasza Księgarnia” wartość książek-dodatku stanowić będzie w przybliżeniu równowartość kosztów rocznej prenumeraty „Ruchu Pedagogicznego”.

W ten sposób będzie mógł „Ruch Pedagogiczny” służyć pomocą w doskonaleniu się pedagogicznym swoim Czytelnikom nie tylko poprzez artykuły zamieszczane na łamach czasopisma, ale także poprzez bezpłatne dostarczanie Prenumeratorom wartościowych książek pedagogicznych.

Premiowanie prenumeraty podejmuje Redakcja z myślą ułatwienia Czytelnikom „Ruchu Pedagogicznego” kompletowania podręcznej biblioteki pedagogicznej. Bezpłatny dodatek w postaci książek pedagogicznych przysługujących będzie także Instytucjom, które spełnią warunek uiszczenia w terminie prenumeraty z góry za cały rok 1962.

Równocześnie Redakcja pragnie poinformować Czytelników oraz wszystkich, że plan naszego czasopisma na rok 1962 przewiduje utrzymanie występujących dotychczas działów (artykuły, dyskusje i polemiki, doświadczenia, próby i eksperymenty pedagogiczne, recenzje i sprawozdania, bibliografia, kronika krajowa i zagraniczna) oraz skoncentrowanie jego treści wokół problematyki kształcenia nauczycieli, wychowania technicznego, wychowania społecznego, estetycznego, zadań nauk pedagogicznych w okresie przygotowania i wprowadzenia w życie reformy szkolnej oraz kształcenia zawodowego.

Prenumeratę roczną w wysokości zł 48 należy wpłacać na adres: CENTRALA KOLPORTAŻU PRASY I WYDAWNICTW „RUCH”, Warszawa, ul. Srebrna 12. Konto PKO Warszawa 1-6-10020 do dnia 10. XII. 1961 r.

Nie zwlekajmy, wpłacajmy prenumeratę za cały rok 1962. Zakładajmy w ten sposób własne biblioteki pedagogiczne.

STANISŁAW BENDKOWSKI

— wiceminister Eugenii Krasowskiej, wiceprzewodniczącej Komisji — W. Klimczaka czy sekretarza Zarządu Głównego TPPR — ob. Książka.

Jakie są to formy i jakie zadania przy ich pomocy będzie się realizować w najbliższej przyszłości?

W środowiskach studenckich podjęta zostaną wysiłki w zakresie spopularyzowania i przyswojenia młodzieży dokumentów i materiałów z XXII zjazdu oraz programu KPZR — poprzez spotkania z lektorami, dyskusje w klubach i seminaria.

Drugim ważnym zadaniem, jakie stawia sobie aktyw młodzieżowy działający TPPR — to upowszechnienie zdobytych radzieckiej nauki i techniki. Przewiduje się organizację ogólnopolskich konferencji poświęconych sprawom radzieckiej techniki, budownictwa, medycyny, matematyki oraz twórczości literackiej. Szerszej popularyzacji doczekają się niektóre problemy życia republik związkowych. W zbliżających się „Dniach Oświaty i Pedagogiki Radzieckiej” — serie pogadanek i spotkań w SN zapoznają młodzież z reformą szkolnictwa w ZSRR oraz działalnością Komsomolu.

W pracy studenckich zespołów artystycznych uwzględni się szerszej niż dotychczas akcenty radzieckie. Dużą pomocą będzie tu wydanie radzieckich materiałów repertuarowych i organizowanie konkursów dla zespołów studenckich. Kontynuowana będzie również wymiana osobowa, która w roku przyszłym obejmie około 1000 studentów, przy czym zwróci się większą uwagę na właściwą rekrutację uczestników (kryterium znajomości języka rosyjskiego).

Czynny udział młodzieży akademickiej w imprezach i uroczystościach okolicznościowych powinien mieć charakter celowego i świadomego uczestnictwa. Organizatorzy chcą uniknąć przesady w kumulowaniu nadmiernie ilości imprez, co nie daje spodziewanych efektów. Warto o tym pamiętać z racji zbliżających się paru rocznic, m. in. 250-lecia urodzin Łomonosowa i setnej rocznicy wybuchu powstania styczniowego.

Organizacje studenckie działające na uczelniach wiążącej się czynnie do pracy mającej na celu pogłębianie przyjaźni polsko-radzieckiej. Największe zadanie w tej mierze stoi przed Zrzeszeniem Studentów Polskich, które idee braterstwa polsko-radzieckiego powinno przenieść do wszystkich ośrodków akademickich. ZSP, organizacja zakładająca m. in. cele wychowawcze, jest żywotnie zainteresowana w kształtowaniu internacjonalistycznej postawy naszej młodzieży.

Pomoc ze strony pracowników naukowych, wytworzenie odpowiedniej, sprzyjającej atmosfery w uczelni — to również ważny element pracy nad szerzeniem idei przyjaźni, wzajemnego zrozumienia i wymiany doświadczeń. Wielu działaczy studenckich, jak również aktywistów naukowych dało dowody całkowitej oddania się tej sprawie. Wyróżniono ich ostatnio złotymi odznakami TPPR. Miło donieść, że wśród nich znalazł się również przedstawiciel Zarządu Głównego ZNP — kol. Czesław Muszalski. Fakt ten potwierdza czynne zaangażowanie się naszych związków w pracę na rzecz pięknej i szlachetnej idei przyjaźni między narodami.

J. M.

Nowe radzieckie wydawnictwa naukowe w języku polskim

Psychologia współczesna.

Osobowość. Praca zbiorowa pod red. J. Rejkowskiego, która ukaże się w końcu 1961 r.

Niniejszy zbiorek ma dać możliwość czytelnikowi polskiemu zapoznania się z dorobkiem teoretycznym i badawczym z dziedziny psychologii radzieckiej, stosunkowo mało u nas znanego. Twórcą jego był przedwcześnie zmarły wybitny psycholog Lew Wygotski (1886—1934). Opierając się na swych założeniach na filozofii marksistowskiej, podjął on próbę stworzenia oryginalnej teorii, w której rozwój psychiki człowieka określił i rozpatrywał jako proces uwarunkowany społeczno-historycznie, jako proces kształtowania się specyficznie ludzkich cech psychiki w trakcie współdziałania człowieka z innymi ludźmi. Wielokrotnie badania zapoczątkowane przez L. S. Wygotskiego, a po jego śmierci kontynuowane przez jego współpracowników i uczniów (wśród nich przez autorów prac zamieszczonych w niniejszym zbiorze — A. N. Leontiewa i A. R. Lurii), koncentrowały się głównie na wykrywaniu praw rządzących tym procesem. Stanowiła ona — wbrew dość rozpowszechnionemu pogłówni do pełnej teoretycznej jednolitości psychologii radzieckiej — wyraźne odrębny, swobodny nurt w całokształcie badań psychologicznych, prowadzonych w ZSRR.

W 1962 roku nakładem PWN ukażą się: A. N. Leontiew
O rozwoju psychiki
Pod red. M. Maruszewskiego PWN. 1962, ark. wyd. 5, nakł. 5000 egz.
Psychologia
Praca zbiorowa pod red. A. Smirnowa PWN. 1962, ark. wyd. 39, nakł. 5000 egz.
S. Rubinsztajn
Prawa i drogi rozwoju psychologii PWN. 1962 (IV kw.), ark. wyd. 23, nakł. 5000 egz.

Nowa szkoła w Bądzyniu

Młodzież powiatu żuromińskiego otrzymała w Bądzynie nową szkołę, którą to społeczeństwo polskie uczciło rocznicę bitwy z Krzyżakami. W tej właśnie wiosce zatrzymały się na dwa dni zmecone długą drogą wojska Jagielly podążające pod Grunwald.

Warto dodać, że szkoła otrzymała dodatkowy prezent od ZMW w postaci telewizora, za co należy się gorące uznanie władzom tej organizacji.

WŁODZIMIERZ KOVALEWSKI

Bieżun

W Wieluniu brak materiałów piśmiennych

O DŁUŻSZEGO czasu nauczyciele powiatu wielunskiego obserwują z niepokojem brak w sklepach z materiałami piśmiennymi dla dziatw szkolnej. W chwili obecnej nigdzie nie można kupić bloków rysunkowych nr 1 i 2, wkładów do bloków, ołówków miękkich, zeszytów 32- i 60-kartkowych, rachunkowych i do nut, katomierz, cyrkli, eiskerek, plasteliny i farb do malowania.

Istniejący stan rzeczy doprowadził do tego, że w klasie na 40 uczniów tylko 10 posiada potrzebne przyrządy szkolne.

Z racji sprzedawców wynika, że na szkoły uzupełnienie braków liczyć nie można, ponieważ monity składane do Państwowego Przedsiębiorstwa „Dom Książki” w Łodzi absolutnie nie są brane pod uwagę. Sytuacji nie uziurwia również specjalna komisja, która badała przyczyny powstającego kryzysu.

Nasuwają się przeto pytania: czy w tej sytuacji można uzyć i gwarantować pełną znajomość programów szkolnych przez wszystkie dzieci.

Zjawisko to musi ulec niezwłocznej zmianie, ponieważ jest to poważny brak odpowiednich środków transportowych zapewniających dostawę materiałów z Łodzi do Wielunia jest nierealne w XX wieku.

KUZYSZTOF LADNA

Wielun

O nowoczesną koncepcję 8-letniej szkoły podstawowej

Prof. dr Bogdan Suchodolski

PROBLEM kształcenia artystycznego stanął w toku opracowywania koncepcji 8-letniej szkoły podstawowej w całej ośrodku, jako problem aktualny i zastępujący na szczególną wagę.

Charakterystyczne dla naszych czasów przemiany, zachodzące w zakresie osiągnięć technicznych, struktury społecznej i poglądu na świat, sprawiają, że stosunek ludzi do sztuki, jak również i rola sztuki stają się pod wieloma względami inne, niż były dawniej. Pragniemy na kilka spraw zwrócić uwagę:

Żywny w epokę głębokich przeobrażeń społecznych, dzięki którym szerokie kręgi ludności uzyskują dostęp do kultury będącej w dotychczasowym rozwoju dziejowym często przywilejem tylko nielicznych warstw. W tym rozszerzaniu dostępu do kultury szczególne znaczenie ma organizowanie kontaktu ludzi ze sztuką, ponieważ sztuka stanowi jedną z zasadniczych dziedzin kulturalnego życia człowieka.

Postęp techniczny typowy dla naszej epoki zapewnia coraz znaczącej redukcji czasu pracy. W związku z tym odpowiednie wykorzystywanie wolnego czasu staje się jednym z najważniejszych zagadnień współczesnej pedagogiki. Jeśli spojrzymy na nie z punktu widzenia szerokiego rzeszy robotniczej i chłopskiej, to stwierdzimy, że problem wolnego czasu jest już teraz ważnym problemem naszej codziennej rzeczywistości. Dla młodzieży chłopskiej, praktycznie biorąc, cały okres życia jest czasem wolnym od pracy, dla młodzieży robotniczej długie godziny popołudniowe i wieczory każdego dnia są czasem wolnym od pracy. W sposóbach jego zapewnienia ważne miejsce powinna zająć wszelka twórczość amatorska i inne formy korzystania z dzieł sztuki.

Jestemy świadkami niezwykłego postępu w dziedzinie technicznego udostępniania dzieł sztuki, przede wszystkim w zakresie techniki reprodukcyjnej. Jeśli chodzi o dzieła sztuki plastycznej, reprodukcja współczesna niemal że nie ustępuje oryginałowi. Radio, a zwłaszcza płyty długogrające zapewniają odbiór dzieł muzycznych prawie bez zarzutu, prawie że na poziomie oryginalnego wykonania najlepszych artystów.

Postawy ludzi wobec świata i życia, wobec siebie samych i wobec innych ludzi kształtowane były niegdyś niemal wyłącznie przez religię i kościół. Obecnie nauka przejmując częściowo rolę religii, zaspokajając potrzeby intelektualne, które kiedyś zaspokajała religia. Trzeba jednak zdawać sobie sprawę z faktu, iż choć nauka pozwala na poprawne rozumienie świata i jego praw, jej dyrektywy są jednak ogólne, niełatwe do indywidualizacji i konkretyzacji. Człowiek zaś żyje każdego dnia i każda jego dnia godzina wypełniona jest określonymi przeżyciami, nastrojami, decyzjami. W zaspokajaniu tych bardzo skomplikowanych potrzeb uczuciowych i potrzeb wyobrażeń człowieka wyręczać religie może i powinna — sztuka. Fakt, iż człowiek nowoczesny ma możliwość stykania się od wczesnego dzieciństwa ze sztuką, posiada dla nas bardzo poważne znaczenie wychowawcze. Jego ideały i jego marzenia, jego sądy moralne i sposoby

uczuciowego reagowania, niektóre kategorie ujmowania rzeczywistości społecznej — wszystko to ma ze sztuką ścisły związek.

Proces ten nie kończy się w okresie dzieciństwa i młodzieńczości. Trwa on w znacznej mierze i później. W życiu współczesnego człowieka coraz większe znaczenie uzyskują teatr, kino, literatura książek i słuchanie muzyki, w ten sposób sztuka kształtuje, bardziej niż kiedykolwiek dawniej, przeżycia i nastroje nowoczesnych ludzi, ich nurt życia powszedniego, kształtuje nawet ich postawę, ponieważ organizuje w określony sposób ich wyobraźnię i uczucia. Procesy te zyskują na sile w dobie współczesnej między innymi dlatego, iż życie stało się bardziej skomplikowane, że trudniejsze zadania stają przed ludźmi; dlatego wreszcie, iż wiele tradycyjnych norm uległo zachwianiu. Zyskały one na sile także i dlatego, iż wielkie dziełowe zdarzenia — wojny i rewolucje — wstrząsnęły światem, wstrząsnęły i ludźmi. Tragiczne przeżycia i walka o nową przyszłość społeczną, zachwianie wiary w człowieka i perspektywy nadziei — wszystko to są składniki nowej atmosfery życia ludzkiego, atmosfery pytań i niepokojów, dążeń i zakłamania, pragnienia szczerości i prawdy. Sztuka podejmuje te niepokojące naszego czasu, jego gorzkie i jego wielkie, staje się dla ludzi prawdziwą towarzyszką ich życia w tym trudnym świecie, który wysiłkiem ludzkim ma być naprawiony;

Upowszechnienie dzieł sztuki, zapewniające w zasadzie dostępność ich wszystkim i na co dzień, a także nowe funkcje społeczne sztuki stwarzają potrzebę zupełnie innego kontaktu ze sztuką niż to było do tej pory. Ludzie jednak nie są do tego kontaktu przygotowani. Stąd doniosłość wychowania innej postawy, postawy umożliwiającej korzystanie z tych form dostępu do sztuki, jakie stwarzają warunki nowoczesnego życia i technika. Biorąc pod uwagę wszystkie wymienione wyżej sprawy, pragniemy w koncepcji nowoczesnej szkoły 8-letniej nadać przedmiotom artystycznym taką rangę, aby ukształtowały u dzieci i młodzieży prawidłowy stosunek tak odbiorczy, jak i twórczy do dzieł sztuki, a także przygotować uczniów do korzystania z wpływu tych dzieł.

DOTYCHCZASOWA szkoła wykazuje pod tymi względami szczególnie wielkie niedobory. Właściwie jednym przedmiotem, w obrębie którego istnieją pewne możliwości kształcenia stosunku do dzieł sztuki, jest język polski. Ale nauka języka polskiego ma spełniać jeszcze wiele innych zadań. Te natomiast przedmioty, których zasadniczym i niemal wyłącznym zadaniem jest wychowywanie uczniów na świadomych konsumentów i twórców wartości artystycznych, do tej pory wywiązują się z tego zadania w sposób absolutnie niezadowalający.

Coraz więcej uwagi poświęca się w aktualnych dyskusjach pedagogicznych zagadnieniu wszechstronnego rozwoju człowieka. I w tym zakresie funkcja wychowawcza sztuki wydaje się bardzo istotna. Sztuka, jej przeżywanie i rozumienie, a także czynny, twórczy z nią kontakt, wpływają na pogłębienie życia uczniów, wzbogacają skalę przeżyć psychicznych

i wyobraźni. Kształtowaniu funkcji poznawczych towarzyszy — dzięki sztuce — kształtowanie emocjonalno-wyobraźniowego stosunku do rzeczywistości i do człowieka.

Zatrzymajmy się na razie na przedmiotach, które w dotychczasowych programach szkoły podstawowej noszą nazwę „rysunku” i „pracy ręcznej”.

Sledząc uważnie program nauczania rysunku i osiągane wyniki nauczania w zakresie tego przedmiotu (nie w sensie ocen klasyfikacyjnych, ale w sensie faktycznych umiejętności uczniów) możemy stwierdzić, że tak ułożony program daje wyniki wręcz niedostateczne. W najlepszym razie uczeń może nauczyć się jako tako rysować (pojęcie względne) — nie umiejąc posługiwać się tą umiejętnością w życiu codziennym. Program bowiem wymaga jedynie uczenia, jak przenosić widzialny obraz na płaszczyznę bez uwzględnienia stosunku autora do widzialnych i otaczających przedmiotów. Chodzi tu o osiągnięcie umiejętności rysunkowego notowania swoich spostrzeżeń w formie konwencjonalnej, ogólnie przyjętej.

Uczeń nie potrafi wykorzystywać nawet tych umiejętności w działaniu odwrotnym, tj. wyobrazić sobie, narysować i wykonać w konkretnym materiale, nie potrafi również zanotować na dłuższy okres obrazu

w pamięci. Program nie wskazuje konieczności zachęcania ucznia do szukania własnych środków wyrazu. Pozostaje on obojętny na tak ważne zagadnienie, jakim jest twórczość, które jedynie odwarca. Nie uwzględnia swobody doboru materiału. Podważa dzieło się z przeżyciem „praca ręczna” — tutaj program kładzie nacisk na umiejętność posługiwania się podstawowymi materiałami i narzędziami w oparciu o odtwarzanie. Nie uwzględnia tego, że z tych samych materiałów mogą powstać rzeczy inne lub ten sam przedmiot może być wykonany za pomocą innych narzędzi itp. Absolutnie, w najlepszym wypadku, posiadanie umiejętności „praca ręczna” — umiejętność funkcjonalnego, estetycznego i organizacyjnego swojego miejsca pracy i zamieszkania.

Uważamy, że wynikiem nauczania tych przedmiotów w nowoczesnej szkole podstawowej, poza rozwinięciem wrażliwości estetycznej, wyobraźni plastycznej, spostrzegawczości, pamięci i zdolności, powinno być posiadanie przez absolwenta: — umiejętności zapożyczania i wykonania przedmiotów codziennego użytku ze ściśle uwzględnieniem i uzależnianiem wartości plastycznych i funkcjonalnych; — umiejętności funkcjonalnego, estetycznego i organizacyjnego swojego miejsca pracy i zamieszkania; — umiejętności wyrażania swoich myśli, spostrzeżeń i wyobrażeń za pomocą wszelkich dostępnych technik plastycznych i narzędzi — w sposób komunikatywny; — umiejętności wyboru i określania wartości dzieł sztuki oraz korzystania z nich w życiu codziennym, zainteresowanie sztuką, przygotowanie do samodzielnego wyboru i oceny wartości estetycznej, wprowadzenie w problematykę wiedzy o sztuce.

ABY osiągnąć takie wyniki, trzeba wyjść z założenia, że rysunek i praca ręczna nie mogą być przedmiotami „dla siebie” i że ani tylko rysunek, ani tylko praca ręczna nie wyczerpują szerokiej skali form nauczania charakterystycznych dla przedmiotów artystycznych, przygotowujących do zajmowania postawy twórczej nacechowanej kulturą uczyć i wyobraźni.

Trzeba zrozumieć, że sztuka nie może istnieć bez człowieka, materiałów, narzędzi, przedmiotów, a ponieważ te bez przerwy są ulepszane i „odkrywane”, więc i sztuka musi iść z postępem, że istnieje ścisła współzależność pojęć estetycznych z rozwojem techniki.

Trzeba widzieć zmianę, jaka zaszła i zaszła w stosunku odbiorcy do dzieła sztuki, dostrzegać możliwości współzależności człowieka ze sztuką na co dzień.

Trzeba rozumieć, że u podstaw rozwoju twórczości dziecka tkwi widzenie przedmiotów i zjawisk, nie jest to więc proces wynikający z wrodzonych właściwości, samistny, oderwany od rzeczywistości. Wiele jednak spośród tych przedmiotów i zjawisk, które dziecko spostrzega i obserwuje, stanowi przeciwieństwo efektu twórczości człowieka, składa się zatem z licznych elementów, które mogą być w różny sposób wykorzystane i różnie powiązane ze sobą. W toku kształcenia artystycznego musimy więc doprowadzić dziecko do uchwycenia tej zarysowanej siły i niezbędnej w pracy twórczej możliwości, wyrobić w nim umiejętność przystosowywania tworzonych przedmiotów do nowych potrzeb poprzez zmiany barw, kształtów i tworzywa. W oparciu o te zasady ukształtować musimy wyobraźnię twórczą dziecka oraz sprawności i umiejętności techniczne pozwalające na użycie wyobraźni w postaci konkretnych wytworów.

BIORąc wszystkie wymienione sprawy pod uwagę łączymy — rysunek, rysunek warsztatowy, malarstwo, rzeźbę, ceramikę, majsterkowanie, literaturę i kompozycję w jeden przedmiot: „Twórczość artystyczno-techniczna” w

klasach I—V i „Zajęcia artystyczno-plastyczne” w klasach V—VIII.

Daje to szerokie możliwości nauczycielowi w doborze tematu lekcji, a ucznia zmusza do myślenia nie tylko kategoriąmi estetycznymi, plastycznymi, ale również praktycznymi. Uczeń „twórca” może w każdej chwili się przekonać o wartości swego tworu.

Pozwala to na wypróbowanie fantazji, pomyślowości ucznia na przedmiotach użytkowych, a nie tylko na kartce papieru. Pozwoli to uczniowi zrozumieć, że rysunek nie jest ćwiczeniem samym w sobie, że jest to jedna z niezbędnych czynności do urealnienia wyobrażeń przedmiotowych.

Pozwoli to wreszcie na rozsądne nauczanie rysunku warsztatowego — technicznego. Nauka tego przedmiotu musi wynikać z nauki rysunku przestrzennego i zajęć warsztatowych (ceramika, rzeźba, majsterkowanie itp.); dopiero wtedy uczeń zrozumie zasady i przydatność rysunku technicznego. Dotychczasowa metoda nauczania tego przedmiotu (w tych szkołach, w których jest on prowadzony) opierała się tylko na wiadomościach z geometrii nie dając pozytywnych rezultatów, gdyż uczniowi trudno jest zrozumieć proces przenoszenia kształtu bryły na płaszczyznę (rysunek płaski), pomijając to, że wiadomości z zakresu geometrii są nikielne nawet w szkole średniej, co zresztą jest też odbiciem faktu przywiązania zbyt małej uwagi do rysunku przestrzennego i warsztatowego w szkole podstawowej (nie negujemy roli geometrii wykreślnej i analitycznej w dalszym kształceniu).

Złączenie wszystkich dziedzin twórczości plastycznej pozwoli w procesie nauczania na objęcie szerokiego wachlarza zagadnień artystyczno-technicznych, ściśle się ze sobą wiążących, oraz na równoczesne (w wyższych klasach) naświetlenie tych zagadnień w oparciu o elementarne wiadomości z teorii sztuki i architektury.

Sadymy, iż takie ujęcie przedmiotów dotychczas nazywanych rysunkiem i pracami ręcznymi doprowadzi do zrozumienia przez młodzież potrzeby myślenia obrazami i wyobraźni i wyobraźni, a nie tylko w życiu codziennym jednostki i społeczeństwa oraz wyrobi umiejętności w tym zakresie, doprowadzi także do zrozumienia roli konstruktora w rozwoju techniki.

Zgodnie z wyżej sprecyzowanymi założeniami przyjmujemy, że w klasach I—IV zajęcia artystyczno-techniczne będą zmierzają do rozwijania zdolności poznawczych dzieci przez plegniowanie „dzie-

cięcej prawdy” o przedmiotach (checi informowania i przedstawiania konkretnej rzeczywistości). W klasach tych postulujemy:

- stopniowe przyzwyczajanie dziecka do posługiwania się prawidłową techniką pracy — uczenie świadomego operowania różnorodną skalą barw;
- uczenie określania wielkości przedmiotów; wyrobienie umiejętności opisywania kształtu przedmiotów widzianych bezpośrednio, jak również z wyobraźni, pamięci;
- wyrobienie umiejętności wykonywania prostych przedmiotów o estetycznych kształtach oraz dokonywania wyboru tworzywa uzależnionego od funkcji wykonanego przedmiotu;
- wyrobienie swobody operowania podstawowymi narzędziami i materiałami. Ćwiczenia są siłą mają przed wszystkim zrozumienie celowości budowy przedmiotu.

W klasach V—VIII zmierzamy do tego, aby ukazując uczniom artystyczne walory przedmiotu, wyrobić równocześnie w dzieciach umiejętność posługiwania się różnymi technikami plastycznymi oraz umiejętność wypowiadania się za pomocą rysunku odrębnego i technicznego w sposób ścisły i wyraźny. Sadymy, iż między rysunkiem odrębnym i technicznym nie zachodzi przeciwieństwo, które się dość często fałszywie wyobraża, ale wprost przeciwnie — oba te rodzaje rysunku wzajemnie się dopełniają.

Jak już uprzednio wspomnieliśmy, przedmiot „Zajęcia artystyczno-plastyczne” na tym poziomie łączy kilka tradycyjnych przedmiotów, a mianowicie: rysunek, malarstwo i rzeźbę, kompozycję, ceramikę, literaturę i majsterkowanie, wiadomości z dziejów sztuki.

W programie tego przedmiotu przewidujemy:

- wyrobienie umiejętności posługiwania się wszelkimi dostępnymi technikami i narzędziami w wyrażaniu swoich myśli w sposób komunikatywny;
- wprowadzenie projektowania i wykonywania różnorodnych form użytkowych ze ściśle uwzględnieniem wartości estetycznych, plastycznych i funkcjonalnych (z zakresu ceramiki, tkactwa, hafciarstwa, stolarki, metaloplastyki);
- nauczanie rysunku i malarstwa przestrzennego;
- nauczanie rysunku technicznego;
- zapoznanie z podstawowymi zasadami kompozycji;
- wprowadzenie w zasady techniki i kompozycji literatury;
- zapoznanie z najwybitniejszymi dziełami sztuki na podstawie wyobrażeń i gustu; wyrobienie właściwego stosunku do sztuki plastycznej.

Ćwiczenia te mają dwojakie zadanie — z jednej strony uczyć różnych sposobów artystycznego wypowiadania się, z drugiej zaś — wprowadzając w umiejętność odczuwania wartości estetycznych i kształcą gust estetyczny.

Podobnie jak „rysunek” i „praca ręczna” nie spełniały w dotychczasowej szkole swych podstawowych zadań, tak w zakresie przedmiotu „śpiew” można zaobserwować duże braki i niedomagania. Nie będziemy powtarzać tych wszystkich uwag krytycznych, które były już wielokrotnie formułowane pod adresem tego przedmiotu, na łamach różnych czasopism.

Zgadamy się z tymi wszystkimi wypowiedziami, które zgodnie przyznają, iż począwszy od tradycyjnej, będącej już przysłowiową nazwą „śpiewu”, a skończywszy na doborze treści, wielce trzeba na tym odcinku zmienić. Pragniemy, aby wychowawca szkoły podstawowej posiadał ukształtowaną wyobraźnię muzyczną, rozróżnione zainteresowanie i zamiłowanie do śpiewu i muzyki, pozwalające mu w sposób świadomy korzystać z dorobku kultury muzycznej.

Dlatego też na miejsce „śpiewu” proponujemy wprowadzić do programu szkolny podstawowy przedmiot zwany „umykalnieniem”. Wyśuwamy w stosunku do tego przedmiotu następujące dyrektywy programowe: w klasach I—IV — umykalnienie ma na celu uświadomienie dzieci na piękno melodii, rozśpiewanie ich i rozwijanie zainteresowań muzycznych. W związku z tym w umykalnieniu wyodrębnić są następujące działy: pieśni, audycje muzyczne, rytmy, chór i zespół muzyczny oraz proste wiadomości z zakresu muzyki. Tematyka pieśni opiera się na materiale języka polskiego jest dostosowana do możliwości poznawczych i głosowych dzieci. Poprzez słuchanie audycji muzycznych (nadawanych przez radio lub z płyt, a dla klas III—IV koncertów w Filharmonii) wprowadza się dzieci w świat wartości muzycznych.

Ćwiczenia rytmiczne na tle melodii i instrumentów perkusyjnych wyrażają estetykę ruchu i słuch. Udział w chórze

lub zespole instrumentalnym pogłębia proces umykalnienia. Wiadomości i związane z nimi ćwiczenia obejmują śpiewanie gamy, dwu- i trójdźwięków, po zakończeniu pieśni — takowanie.

Materiał dla klas V — VIII obejmuje:
I. Pieśni — skala am — t (maksymalna Em — G). Tematyka: ludowe, okolicznościowe, marszowe, artystyczne z przewagą pieśni o tematyce wybranej przez nauczyciela i z szczególnym uwzględnieniem treści literackiej utworu obok treści muzycznej.

II. Ćwiczenia i wiadomości. Śpiewanie gamy i trójdźwięków z nazwanymi solmizacyjnymi. Ćwiczenia solfeggio. Nauka śpiewu pieśni z nut i za pomocą nut. Rozróżnianie słuchem postępujących i skoków. Określenie początku melodii od T lub D, w niektórych pieśniach ludowych od M (mediant). Takty złożone. Próby dyrygowania. Ćwiczenia głosowe według wzorców ze szczególnym uwzględnieniem barwy głosu i pozycji dźwięku. Nuty i pauzy, kropka, forma, znak replecy. Gamy do dwóch znaków przykrych (event. do 4). Znak rytmiczny i gamy. Gammaty. Rodzaje skal, odmiany — skala i gamma.

III. Audycje muzyczne. Na wybranych przykładach wiadomości o historii muzyki, wiadomości o kompozytorach, o muzyce ludowej. Zapoznanie z bardziej znanymi dziełami muzycznymi. Proste formy muzyczne. Formy taneczne. Charakterystyczne zestawienia rytmiczne, rytmy taneczne.

IV. Rytmika — udział w szkolnym zespole baletowym.
V. Udział w szkolnych zespołach instrumentalnych i w chórze.

WARUNKIEM skutecznej realizacji naszych zamierzeń programowych w zakresie kształcenia artystycznego jest — podobnie jak w zakresie wielu innych przedmiotów — zasadnicza zmiana stylu pracy szkoły. Twórczość dziecka i świadomy stosunek tak do dzieł sztuki, jak do kultury muzycznej nie może rozwijać się wyłącznie w ramach sztywnych schematów godzin lekcyjnych w klasie. Trzeba tu przewidzieć czas na różnicowanie zajęć dla różnych grup uczniowskich wykazujących różnorodne zainteresowania, trzeba również stosować takie metody pracy, które umożliwią dziecku w wielu momentach swobodne wyrażanie własnych myśli i uczuć oraz indywidualne przeżywanie dzieł sztuki i utworów muzycznych.

Znaczenie też większe niż w dotychczasowej szkole uwagę pragniemy zwrócić na właściwe wyposażenie pracowni artystyczno-plastycznej i gabinetu muzycznego oraz wyposażenie klas, szczególnie klas niższych, które w małym stopniu będą korzystać z pracowni, w odpowiednio, podstawowe materiały, przybory i urządzenia. Sadymy, iż to wszystko umożliwi wychowanie przez szkołę podstawową ludzi, którzy w swym rzeczywistym wszechstronnym rozwoju odnajdą nowy i twórczy stosunek do sztuki.

„Pedagogika Społeczna”

WIEDZA nasza o wzajemnych stosunkach jednostki i środowiska, o metodyce przetwarzania środowiska itp. została wzbogacona opublikowaniem dorobku naukowego w tej dziedzinie wybitnej uczonki polskiej Heleny Radlińskiej. Pierwszy tom jej pism pedagogicznych wydany został przez Zakład Naukowy imienia Ossolińskich pt. „Pedagogika Społeczna”. Zaopatrzone jest on wstępem prof. dra R. Wroczyńskiego i doc. A. Kamińskiego.

R. Wroczyński charakterystycznie dla swojej i systemu pedagogicznego Heleny Radlińskiej. Ukazuje on różnice w pojmowaniu przedmiotu badań między pedagogiką społeczną a pedagogiką ogólną i socjologią wychowania. Omawia także podstawowe dziedziny pedagogiki społecznej: pedagogikę opiekuńczą, teorię pracy społecznej, teorię oświaty dorosłych, historię pracy społecznej i oświatowej.

Natomiast A. Kamiński przeprowadza rozważania na temat podstawowych pojęć pedagogiki społecznej.

W pierwszej części tej książki przedstawione są podstawy i zasady wychowania. Znajdujemy tam bardzo interesujący fragment dotyczący postawy wychowawcy wobec środowiska społecznego. W ramach tego wstępu określony jest punkt widzenia pedagogiki społecznej w sposób następujący: „Pedagogikę społeczną interesuje przede wszystkim wzajemne oddziaływanie wpływów środowiska i przekształcających się środowisko sił jednostki. W ich związkach odnajduję się stawiane świadomej czynności wychowawczej, w ich świetle charakteryzujące używane środki działania”.

W drugiej części omówione są metody i wyniki badań nad wpływem środowiska na życie szkoły. Między innymi przedstawione są wyniki badań nad przyczynami drugoroczności.

Trzecia część stanowi ważne źródło wiedzy dla nauczycieli i działaczy kulturalno-oświatowych. Dotyczy ona oświaty dorosłych. Uwypuklone zostały w niej najważniejsze zagadnienia z tej dziedziny, formy pracy oświatowej, wskazania bibliograficzne itp.

Czwarta część poświęcona została zagadnieniu opieki społecznej i charakterystyce piśmiennictwa z zakresu pracy społecznej. Przedstawione są w niej także podstawy planowania opieki nad dziećmi i pomocą młodzieży.

W piątej, a zarazem ostatniej części książki zawarty jest przegląd treści wykładów wygłoszonych przez Helenę Radlińską na Uniwersytecie Łódzkim. Treść tych wykładów dotyczy: punktu widzenia pedagogiki społecznej, przeglądu podstawowych pojęć, omówienia metod badawczych, teorii pracy społecznej, teorii oświaty dorosłych oraz dziejów pracy społecznej i oświatowej.

Książka Heleny Radlińskiej pt. „Pedagogika Społeczna” jest zarówno źródłem do dziejów myśli pedagogicznej, jak również poważnym materiałem do studiów i rozważań w zakresie teorii pracy społecznej, oświaty dorosłych i wychowania pozaszkolnego młodzieży. Stanowi ona dużą pomoc dla nauczycieli, pracowników i działaczy kulturalno-oświatowych, którzy znajdują w niej wiele myśli zaplądających, wiele podjęt do dalszej twórczej działalności w zakresie przetwarzania środowiska społecznego. Tym samym została spełniona cele społeczne tej teorii, którą określił R. Wroczyński we wstępie w ten sposób: „Stworzona przez Helenę Radlińską teoria pedagogiczna miała służyć wyrównaniu krzywd i upiększeniu, wyrwał twórcze siły życia, wychowywał w duchu humanitaryzmu i współdziałania”.

TADEUSZ WUJEK

1) Helena Radlińska: Pedagogika Społeczna. Wstęp — Ryszard Wroczyński i Aleksander Kamiński. Opracowanie tekstu — Wanda Wrońska. Warszawa, 1961. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, str. 485.

MARIAN KRAWCZYK



W wiejskiej Szkole Podstawowej w Trzaskach (pow. żurawicki) zespół muzyczny prowadzi od pewnego czasu znany w powiecie m. syk Jan Chorzewski z Bieżunia. Po kilkunastu miesiącach pracy zespół może pochwalić się znaczącymi wynikami. Swoimi występami uros-

PRZYSTĘPUJĄC do reformy systemu oświatowego może nie od rzeczy będzie zastanowić się także nad egzaminami maturalnymi, które budzą wiele zastrzeżeń. Może dobrać byliby już teraz podjąć dyskusję nad tym, czy egzaminy należy utrzymywać nadal, czy też warto myśleć o jakiejś zmianie.

Zakładamy, że egzamin maturalny upoważniający szkołę do wydania abiturientowi świadectwa dojrzałości jest sprawdzianem wiadomości z materiału objętego programem nauczania. Niektóre przedmioty nauczania klasyfikuje się na podstawie stopni uzyskanych w czasie nauki szkolnej, inne są przedmiotem egzaminu maturalnego. O ile oceny wypisywane na świadectwie maturalnym na podstawie postępów ucznia w ciągu czterech lub pięciu lat nauki nie budzą większych zastrzeżeń (z wyjątkiem jednego, czy nauczyciele danej szkoły wystawiali, że oceny sumienne i obiektywne), o tyle egzamin maturalny w obecnej formie nie może być uznany za sprawdzian opanowania wiedzy. Abiturient wyciąga kartece z pytaniami i na to pytanie odpowiada. Może się zdarzyć, że wyciągnie pytanie na które bez trudu odpowie, ale może być też i tak, że trafi na takie, które sprawi mu wiele trudności. Wiemy, że w każdym przedmiocie znajdują się partie materiału, które z różnych powodów zostały przez uczniów słabiej opanowane. Egzamin ustny, a nawet i egzamin pisemny, jest więc dość często dziełem przypadku.

Zakładamy dalej, że egzamin maturalny ma wykazać dojrzałość i inteligencję abiturienta. W pewnym stopniu wykazuje. Ale czy wtedy, gdy abiturient „ma szczęście” i wyodrębni pytanie, na które odpowiedzieć zależy tylko od pamięciowego opanowania materiału, może on wykazać swoją inteligencję? Na pewno nie. Naturalnie, możemy powiedzieć, że tego rodzaju pytania nie powinny mieć miejsca. Na podstawie swoich długoletnich doświadczeń i obserwacji raczej skłonny jestem stwierdzić, że ogromna większość

wszystkich pytań na egzaminie maturalnym to pytania wymagające od abiturienta tylko i wyłącznie pamięci. Można byłoby postawić pytanie, czy w takim razie egzamin maturalny jest w ogóle potrzebny? Może znieść go całkowicie? Egzamin maturalny jest zakończonym pewnym cyklu nauczania, patentem upoważniającym do rozpoczęcia pracy lub ubiegania się o prawo wstępu na wyższą uczelnię. Bez niego nie można

zacząć pracy zawodowej, np. w zawodzie nauczycielskim lub w przemyśle. Jest on jednak bardzo różnie traktowany w innych zakładach pracy, gdzie często bez patentu jest wyżej ceniony niż ten z patentem. Odnosi się to zwłaszcza do absolwentów techników.

Ze wstępem na wyższe uczelnie jest jeszcze gorzej, bo tam właściwie świadectwo dojrzałości niewiele znaczy. Uczelnie prowadzą egzaminy wstępne i od ich złożenia przede wszystkim zależy przyjęcie na studia.

Spotykamy się czasem także i z faktem, że szkoła traktuje egzamin maturalny jako formalność, bo opinii o swoim absolwencie ma już dawno ustalona. Egzamin się prowadzi, bo takie jest zarządzenie, a także i dlatego, aby młodzież wyniosła ze szkoły jakieś przeżycie. Na pewno jest to słuszne, co kończy się pewien etap w życiu, niechcież ten etap będzie zakończony bardziej uroczysto.

Przyjrzyjmy się teraz następstwu, jakie pociąga za sobą takie ustawienie egzaminów maturalnych. Prawie z reguły

cały ostatni rok nauki, a już na pewno ostatnie półrocze, to nie nauka, ale przygotowywanie się do matury. Nie tylko młodzież, również i nauczyciele mają takie nastawienie. Materiał ogromny, egzamin obejmuje teoretycznie całość materiału, trzeba wszystko powtórzyć. Wobec tego kończymy materiał programowy ostatniej klasy jak najszybciej, a potem powtarzamy. Ostatnie tygodnie, a już na pewno ostatnie dni przed egzaminem

minem młodzież nie śpi po nocach, tylko „kuje”. Wreszcie sam dzień egzaminu. Gorączka i podniecenie. Jakże tu będą tematy pracy pisemnej? Czy będzie coś takiego, czego spodziewaliśmy się i do czego jesteśmy przygotowani? Czy też coś zupełnie nieoczekiwanego? Nie chcę już pisać o tym, jak mniej sumienna młodzież stara się o „przeniknięcie” kopert z tematami, jak usiłuje tematy te przemycić z sali egzaminacyjnej, aby ktoś tam opracował i podał gotowe na sale. Powiedzmy, że jakoś tego wszystkiego unikniemy, ale niezdrowe, podniecające atmosfery unikniemy nam się nie uda.

Potem egzamin ustny, jak już pisałem, całkowicie dzieło przypadku. Ileż to razy widziałam typowe zahamowania psychiczne. Jeżeli absolwentka liceum pedagogicznego, dobra uczennica, przy egzaminie maturalnym mając trzy punkty dane na okręgu nie umie narysować kąta wpisane, to nikt w to nie uwierzy, że rzeczywiście nie umie, lecz po prostu nastąpiło zahamowanie psychiczne. A co w takim razie ma zrobić egzaminator, czy

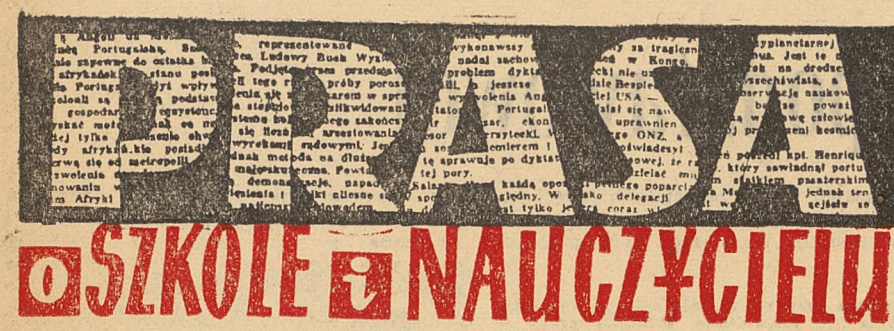
postawić jej dwójkę? Naturalnie, możemy powiedzieć, że na egzaminie dojrzałości absolwentka powinna wykazać opanowanie, nie dopuszczając takich zahamowań, ale...

Czy wobec tych wszystkich wątpliwości i zastrzeżeń należy zrezygnować z egzaminów maturalnych? Odzywa się, że takie głosy wśród nauczycieli i wśród młodzieży (np. rozmowa w redakcji „Polityki” nr 40/61). W okresie międzywoj-

nowym było kilka szkół w Polsce, które stały na tak wysokim poziomie dydaktycznym, że ówczesne ministerstwo zdecydowało im na wydawanie matur bez egzaminu. Szkoły te czuły się wyróżnione i zaszczycone, młodzież była dumna, że mogła w nich się uczyć. Na pewno oceny, wystawiane na świadectwie maturalnym na podstawie katalogów były bardziej obiektywne, aniżeli przypadkowe z egzaminu. Na pewno w takich warunkach nauczyciele do ostatniego dnia roku szkolnego systematycznie uczyli swego przedmiotu. Na pewno wreszcie zaoszczędzono wysiłku nerwowego i nauczycielom i uczniom. Kto wie, czy nie należałoby pomyśleć o tym, aby kiedyś w przyszłości zacząć nadawać naszym najlepszym szkołom takie uprawnienia.

Niebezpieczeństwem tego systemu tkwił przede wszystkim w możliwości zbyt niskiego liberalizmu. Brak byłoby też jakiegos silniejszego przeżycia. Może więc na tak daleko idącą innowację jest jeszcze za wcześnie. Natomiast nie ulega chyba wątpliwości, że czas byłoby pomyśleć o reformie egzaminu maturalnego.

KOMU I NA CO POTRZEBNE SĄ EGZAMINY MATURALNE?



SZKOLE NAUCZYCIELI

TRUDNA i odpowiedzialna jest praca nauczyciela. Wszyscy to zgodnie potwierdzają. Potwierdzają, znajdując wiele słów uznania, wdychając, wspierając, zachęcając do dalszych, ofiarnych wysiłków.

W prasie prowincjonalnej co pewien czas ukazują się jednak często nieustanne, niewybredne ataki na szkoły i nauczyciela. Mało im tej odpowiedzialności nauczyciela za wyniki nauczania i wychowania. Pragną go dodatkowo obciążyć odpowiedzialnością za wiele spraw, na które nauczyciel i szkoła nie mają wpływu.

Ostatnio już nie w prasie prowincjonalnej, ale w stołecznej („Trybuna Ludu” i „Sztandar Młodych”) czytamy o pretensjach do nauczycieli, pretensjach — naszym zdaniem — niesłusznych.

W „Trybunie Ludu” (nr 292 z 23.X. 61) autor „Rozmyślań na sali sądowej” w artykule „Przełom przeszedł za późno” snuje refleksje w związku z zamordowaniem w miasteczku Dąbie w maju 1960 r. młodego nauczyciela, Ryszarda Sołtyśka.

„Czytam zeznania jednego z nauczycieli, w towarzystwie którego dzisiejszy zabójca chwalił się, że „załatwił” Ryszarda Sołtyśka. Nie spotkał się z żadną reakcją. Jego rozmowa zdobyła się jedynie na ostrzeżenie zagrożonego kolegi”.

A co miał zrobić ten nauczyciel — zdaniem autora „Rozmyślań”? Ostrzegł przecież zagrożonego. I co jeszcze? Jeżeli — jak podaje autor — „Mieszkańcy miasteczka godzili się na to, że zabijaka i chuligan staje się wzorem młodzieży”, jeżeli coraz częściej słyszy groźby: „Już ja załatwię tego biednego nauczyciela. On pójdzie do więzienia, a on pod damie. Na mi tu nie będzie podskakiwał. Albo ja, albo on”, jeżeli nauczyciel w obawie przed zabijaką zamykał się w domu na klucz, skarżąc się gospodyni, że boi się Ropelskiego (zabójcy). „Nie krył się specjalnie z tymi obawami”, jeżeli wreszcie wszyscy wiedzieli o tych pogroźkach, musieli wiedzieć i milicja. Co miał więc zrobić kolega Sołtyśka, na jaką — według autora — zdobył się reakcję?

Przeszło rok minął od zabójstwa. Główny oskarżony przebywa na obserwacji psychiatrycznej, przed kilkoma laty bowiem miał wypadek motocyklowy, w czasie którego doznał poważnych obrażeń głowy”.

Już to nauczyciele mają „szczęście” do zabójców. Morderca nauczyciela Lalko miał jakieś zaburzenia i nie wiadomo do dnia dzisiejszego, jak się ta sprawa skończyła, zabójca Sołtyśka przed laty doznał poważnych obrażeń głowy. Obaj żyją, a pamięć o ich ofiarach, oplakiwanych przez rodziny, powoli się zaciera. I tylko czasami wspomnienie takich spraw na łamach prasy — ot, tak niby mimochodem, niemiennie przez to boleśnie, chociaż niesłusznie podkreślić.

„Jego rozmowa (w tym przypadku nauczyciel) zdobył się jedynie na ostrzeżenie zagrożonego kolegi”.

To znaczy, że mógł zrobić coś więcej, kto wie, czy nie uratować ofiarę chuligana. I tego podkreślenia już nie wymaże z pamięci czytelnika następne zdanie autora „Rozmyślań”: „Kto zresztą mógł przewidzieć, że tak się to wszystko skończy”.

Z książki

„Powrót na Ziemię Piastowskie”

W ROKU 1953 „Głos Nauczycielski” ogłosił konkurs na pamiętnik nauczyciela-weterana. Pokłosiem tego konkursu jest zbiorowa praca pt. „Pamiętniki nauczycieli-weteranów”, wydana przez „Iskry” w roku 1958. Interesująca ta praca rzuca ciekawe światło na dzieje szkolnictwa podstawowego pod zabarami, w okresie okupacji hitlerowskiej i w Polsce Ludowej. Równocześnie rysuje postać nauczyciela jako człowieka i działacza społecznego.

Inną pozycją z tej samej dziedziny jest pamiętnik zasłużonego nauczyciela, Wiesława Sautera, pt. „Powrót na Ziemię Piastowskie”. Powstał on w wyniku konkursu Osadników na Ziemiach Zachodnich, ogłoszonego przez Instytut Zachodni w Poznaniu w roku 1956. Książka ukazała się w przyjemnej oprawie graficznej, nakładem Wydawnictwa Poznańskiego. Przedmowę napisał profesor UAM w Poznaniu, Władysław Markiewicz.

Te dwie pozycje pamiętnikarskie mają pod względem tematycznym wiele cech wspólnych. Przedstawiają rolę nauczycieli i działaczy oświatowych w trudnych okresach historii naszej ojczyzny. Stanowią ciekawy materiał do studiów nad dziejami szkolnictwa w Polsce, jak również wartościowe źródła do badań socjologiczno-psychologicznych.

Władysław Sauter, czynnie i bezpośrednio zaangażowany w organizowanie życia szkolnego na Ziemiach Odzyskanych w latach 1945—1947, kreśli w „Powrocie na Ziemię Piastowskie” wiele wzruszających i trudnych momentów, dotyczących bezpośrednio jego pracy, jak i działalności współtowarzyszów-nauczycieli.

„Autor ukazuje nam się w książce — czytamy w przedmowie Władysława Markiewicza — jako typ nauczyciela-aktywisty, to jest człowieka, w którego życiu prywatna, intymna sfera myśli i uczuć spleta się jak najściślej z postawą i działalnością społeczną. Zawód nauczyciela czy organizatora szkolnictwa nawet jeśli jest wykonywany w ramach obowiązków służbowych, stanowi dla takiego człowieka coś więcej niż to, co zwykliśmy nazywać „źródłem utrzymania”. Jest on dla niego powołaniem, najbardziej odpowiadającym jego strukturze psychicznej formą manifestowania humanitarnych i patriotycznych uczuć”.

W tych słowach nie ma cienia przesady. Ci, którzy pamiętają dobrze pierwszy okres po wyzwoleniu, wiedzą, że były to ciężkie dni dla nauczycieli na Ziemiach Zachodnich. Tuż za napierającym na wroga wojskami radzieckimi, szli żołnierze oświaty — nauczyciele. Ich bronili był ołówki i kreda; w wielu wypadkach i tego nie mieli. Chęć i zapal służeńia do tego sprawie zastępowały jednak wszelkie braki i niewygody.

STANISŁAW KOPEŁO
Poznań

Pięć spotkań z Czytelnikami „Głosu Nauczycielskiego”

KLIENT MA ZAWSZE RACJĘ

Co nam się w „Głosie” podoba, a co nie podoba, co należy zmienić, usunąć, a co rozszerzyć i pogłębić, jakie wysuwamy propozycje i postulaty pod adresem redakcji — oto w najogólniejszym ujęciu sprawy, które były przedmiotem dyskusji w czasie pięciu spotkań przedstawicieli redakcji z prezesami i sekretarzami oddziałów powiatowych ZNP.

Spotkania odbywały się w Warszawie, Szczecinie i Szklarskiej Porębie. Reprezentowane były wszystkie okręgi ZNP.

Wypowiedziane opinie o „Głosie” były echem opinii działaczy lub nawet samych nauczycieli. I dlatego taką wagę przykładaliśmy do tych spotkań ich organizator — Zarząd Główny ZNP i dlatego przedstawiali redakcji każdą opinię, każdą uwagę pilnie notowali i ustosunkowywali się do niej.

— Dlaczego — pytali pod koniec spotkań redaktorzy — tak niewielu kolegów wypowiadało się na temat: co mi się w „Głosie” podoba? — Może — uśmiechał się pytany — dlatego, że wiele mówiono o tym, co się nie podoba i resztę nie podejmowanych tematów zaliczono hurtem do „podoba mi się”?

Tak jednak chyba nie było, tylko po prostu: łatwiej jest podkreślać negatyw. Inna rzecz, iż w dyskusji nie pamiętano, że Związek obejmuje nauczycieli wszystkich typów szkół, pracowników szkół wyższych i instytucji naukowych, bibliotek naukowych, zakładów opieki nad dzieckiem i wychowania pozaszkolnego, emerytów, administrację szkolną, pracowników technicznych itp. Łatwo jest więc trafić w „Głos” — krytycznie. I przeważnie — trafia się celnie. Bo pismo obejmuje tak różnorodną i bogatą problematykę, tak trudno mu zachować właściwą proporcję, że zawsze znajdują się jakieś nieoświecone miejsca, do których się strzeła.

— Za mało pisze się o sprawach bytowych nauczycieli, o rencistach, o trudnościach mieszkaniowych.

— Zbyt rzadkie są wyjazdy redaktorów w teren.

— „Głos” uchyla się od takich problemów, jak budżet nauczyciela.

— Dla dobra „Głosu” należałoby ograniczyć zamieszczanie w nim długich przemówień. Są one najmniej atrakcyjną formą zwracania się do czytelnika.

— Nie umieszczanie w „Głosie” przedmówień — dowodzi następny mówca — byłoby to jakimś sensie krzywdzące dla naszych działaczy związkowych; często wyrażają one stanowisko Związku. Z pewnością jednak nie przyczyniają się do ożywienia pisma. Wprost przeciwnie.

— Czy po to, aby np. zorientować i poinformować nauczyciela o ważnych sprawach poruszanych na plenum ZG ZNP?

XI OLIMPIADA MATEMATYCZNA

Zadania na listopad 1961 r.

- 1) Dowiedzieć, że wszystkie potęgi liczby, której ośmioma cyframi końcowymi są 12890625 mają też na końcu cyfry 12890625.
- 2) Rozłożyć na czynniki rzeczywiste trójmian $x^4 + px^3 + q$, gdzie p i q są liczbami rzeczywistymi spełniającymi nierówność $p^2 + 4q < 0$.
- 3) Dane są na płaszczyźnie odcinki AB i CD. Znaleźć na tejże płaszczyźnie taki punkt M, żeby trójkąty AMB i CMD były podobne, przy czym kąt AMB = kątowi CMD.
- 4) Dany jest czworokąt skośny ABCD i płaszczyzna przecinająca proste AB, BC, CD, DA odpowiednio w punktach M, N, P, Q, różnych od A, B, C, D. Dowiedzieć, że

$$\frac{AM}{BN} \cdot \frac{BN}{CP} \cdot \frac{CP}{DQ} \cdot \frac{DQ}{MA} = 1.$$

Rozwiązania powyższych zadań mają być składane przez uczniów na ręce ich nauczycieli matematyki najpóźniej do dnia 30 listopada 1961 r.

SZKOLNE PROGRAMY TELEWIZYJNE

Sroda, 8.XI, godz. 10.00 — Fizyka dla klas licealnych pt. „OKO USTOROKIOTNIONE” z cyklu: „Urogu jutra”.

Czwartek, 9.XI, godz. 11.00 — Historia dla kl. V pt. „POLSKA BOLESŁAWOWA”.

Sobota, 11.XI, godz. 11.00 — Geografia dla klasy VI pt. „W GÓRSKIEJ WSI” z cyklu: „Poznaj swój kraj”.

FILMY

FILMY szkolne do wykorzystania w czasie zajęć lekcyjnych wszystkich klas szkół ogólnokształcących i zawodowych oraz atrakcyjne FILMY popularnonaukowe i rozrywkowe do wykorzystania podczas zajęć pozalekcyjnych wypożycza ze swej filmoteki

CENTRALA FILMÓW OŚWIATOWYCH FILMOS

Oddziały Wojewódzkie FILMOSU udzielają wyczerpujących informacji o zawartości filmoteki i sposobie wykorzystania filmów szkolnych i oświatowych. Oddziały FILMOSU prowadzą wynajem filmów, organizują również projekcje za pomocą własnej aparatury.

Adresy Oddziałów Wojewódzkich FILMOSU:

Białystok, ul. Lipowa 14	tel. 25-39
Bydgoszcz, ul. Ludwikowa	45-24
Gdańsk, ul. Piwna 28	350-33
Głogów, ul. Głogowska 28	54-56
Katowice, ul. Kochanowskiego 10	307-85
Kielce, ul. Sienkiewicza 33	25-68
Koszalin, ul. Grunwaldzka 19	35-85
Kraków, ul. Smoleńsk 2	263-64
Lublin, ul. Piłsudskiego 6	67-92
Łódź, ul. Kiłkowska 124	335-84
Łódź, ul. Wojska Polskiego 30 a	30-31
Opole, ul. Staromiejska 12	37-94
Poznań, ul. Chelmońskiego 21	641-37
Rzeszów, ul. Kosciuszki 9	33-45
Szczecin, Pl. Batorego 3	80-40
Warszawa, ul. Jagiellońska 3/4	844-95
Wrocław, ul. Bogusławska 14	70-91 W.1
Zielona Góra, ul. Krasińskiego 7	17-89
Centrala Warszawa, ul. Puławska 61	4-31-39



Z KRAJU I Z WYKONANIA

Przewodniczący Komisji Planowania dr S. Jedrzejowski i minister handlu zagranicznego dr W. Trzaskowski powrócili z Anglii. Podczas spotkania z Macmillanem i lordem Home delegacja polska przedstawiała nasz punkt widzenia na sytuację międzynarodową i problem niemiecki. Omawiano też sprawy wzajemnych stosunków gospodarczych.

Przez kilka dni bawili w naszym kraju na zaproszenie przewodniczącego Rady Państwa A. Zawadzkiego królowa belgijska Elżbieta wraz z córką.

Piątkowe przemówienie premiera Chruszczowa jest dokładnie studiowane w Waszyngtonie. Zwrocone szczególnie uwagę na trzy punkty: że odrzucenie daty podpisania traktatu pokojowego z Niemcami zależeć będzie od wykazania przez Zachód gotowości do podjęcia rozmów w sprawie Berlina i Niemiec, że ZSRR można prowadzić negocjacje „tylko z pozycji rozsądku a nie siły”.

Związek Radziecki zgłosił w ONZ wniosek domagający się wykluczenia z organizacji kilkunastu państw. Wniosek podkreśla, że przedstawiciele tej kilki bezprawnie zajmują miejsce w Radzie Bezpieczeństwa.

I Sekretarz KC KPZR, tow. N. Chruszczow dokonał w dniu 29.X. marksistowskiego aktu odsłonięcia pomnika Karola Marksa wzniesionego na placu Szwedów w Moskwie.

W niedziele minęła 43 rocznica powstania Komuny. Komunistyczny zjazd obchodził 19 milionów chłopów i dziewcząt radzieckich.

Według pierwszych niepełnych jeszcze wyników wyborów, w Grecji zwycięstwo odniosła dotychczasowa partia rządząca — Narodowy Związek Radykalny, która zdobyła prawie 50 procent głosów.

Zbrojne demonstracje USA w Berlinie wywołały niepokój w londyńskich kołach politycznych, które obawiały się, że może to doprowadzić do niebezpiecznych starć. Dzienniki brytyjskie podkreślały konieczność bezwzględnego rozpoczęcia rokowań ze Związkiem Radzieckim w sprawie zmiany statusu Berlina zachodniego.

Amerykański dziennik „New York Herald Tribune” w artykule poświęconym sytuacji politycznej w NRF wyraża niezadowolenie z powodu rozbieżności poglądów w sprawie składu nowego rządu NRF. Dziennik zwraca uwagę na to, że pozycja Adenauera została zachwiana i nie jest wykluczone, że będzie on zmuszony odstąpić swą wizytę w Stanach Zjednoczonych.

Agierski Front Wyzwolenia Narodowego wystosował list do przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego NZ, w którym zwraca uwagę na niebezpieczną sytuację, jaka wytworzyła się we Francji i Algierii w wyniku brutowej akcji władz francuskich. Masakra ludności algierskiej odbywa się w obecności i za aprobatą francuskich władz wojskowych.

Przewodniczący Europejskiego Komitetu Przeciwno Zbrojonom Atomowym John Collins i Heinrich Buchbinder wezwali w niedziele rząd szwajcarski do zwołania konferencji w sprawie zakazu doświadczeń z bronią jądrową.

30 października minister spraw zagranicznych ZSRR A. Gromyko przyjął ambasadora Finlandii w ZSRR E. Vuori i wręczył mu notę rządu radzieckiego wystosowaną do rządu Finlandii. Notę zawierała propozycja przeprowadzenia konsultacji w sprawie kroków zmierzających do zapewnienia obrony granic obu krajów przed groźbą napadów wojennych ze strony Niemiec zachodnich.

ST. BRZOZOWSKI



Kroniki KULTURY

Polak wiceprezesa Komitetu Filozofii UNESCO

Prof. Kazimierz Kumaniecki wybrany został na stanowisko wiceprezesa Międzynarodowego Komitetu Filozofii i Nauk Humanistycznych przy UNESCO. Wybór ten świadczy o uznaniu zasług polskiego uczonego w dziedzinie badań nad kulturą starożytną. Kazimierz Kumaniecki jest profesorem Uniwersytetu Warszawskiego i członkiem rzeczywistym PAN. Szeroka publiczność zna go przede wszystkim jako autora doskonałego dzieła monograficznego pt. „Cyceron i jego współcześni”, które swego czasu otrzymało nagrodę „Nowej Kultury”.

Wymiana artystyczna między Polską a ZSRR

Między polskim Pagartem a radzieckim Goskoncertem podpisana została umowa o wymianie artystycznej na rok 1962. Zgodnie z umową, w ciągu przyszłego roku przyjedzie do Polski 14 solistów radzieckich. Gościć będziemy takie sławy jak: kompozytora A. Chaczaturiana, pianistę E. Gilelsa i woloncelistę M. Roztropowicę. Polskę reprezentować będzie w Związku Radzieckim 13 artystów — m. in. znana pianistka H. Czerny-Stefanińska, śpiewaczka St. Woytowicz i dyrygent W. Rówicki.

Rosną przekłady dzieł polskich pisarzy

Zagranica coraz bardziej interesuje się twórczością naszych pisarzy. W ostatnim czasie siedem utworów (klasycznych i współczesnych) zostało przetłumaczone na języki obce. W Czechosłowacji ukazała się pierwsza powieść „Beniowski” w tłumaczeniu prof. Hanny Jechowej, w Moskwie zaś w 100 tys. egz. wydano „Dzieje Grzechu” Żeromskiego, przetłumaczone przez D. A. Gorbowa. Również i pisarze współcześni wyszli na rynek światowy. Nakładem Juilliarda w serii Les Temps Modernes, redagowanej przez J. P. Sartre'a, ukazały się „Listy do pani Z.” Brandysa (tłum. A. Posner). Na jej rosyjski przetłumaczono „Dziurę w niebie” Konwickiego (115 tys. egz. — tłum. M. Ignatow) i „Dzienniki gwałtowne” Lema (115 tys. egz. tłum. Grizyn). W Wilnie wydano litewski przekład T. Venclowej zbioru nowel Iwaszkiewicza „Dziwotwórcy i gołębie”, a w Berlinie ukazał się tomik wierszy Jerzego Hordyńskiego w tłumaczeniu niemieckim H. Bereski.

Nowe filmy w produkcji

8 zespołów realizatorskich przygotowuje 32 nowe polskie filmy. Z zadowoleniem trzeba stwierdzić, że przejawiają filmy o tematyce współczesnej oraz wzrost liczba komedii i filmów przygodowych. Do współpracy zaproszono najwybitniejszych

Ogłoszenia drobne

Nawłazę korespondencję z Inteligentnym Kółką powyżej 45 lat. Oferty Sekcja Ogłoszeń Wydawnictwa „Prasa Krajowa”, Warszawa, Wiejska 12, „Kalina”.

Nauczyciel fizyki z wyższym wykształceniem i dziesięcioletnią praktyką przeniesie się do szkoły średniej, która jego pięcioletniemu doświadczeniu zapewni mieszkanie z wygodami. 315

Czarna porzeczka — najbogatsze źródło witamin C sadz jesienią. Wspaniała odmiana „Goliat” sprzedaje Licum Pedagogiczne w Bielsku Podlaskim, telefon 171. Jednoroczny krzew pierwszy gatunek 5 złotych, drugi 4.50. Zamawiając podaj koniecznie wianą pocztę. K-278-0

Manekiny krawieckie, poduszki, deski rękawiki wykonuje Okoński, Warszawa, Zielna 35, K-162-0

Kol. Irene Bartkiewicz z Łodzi prosimy o podanie adresu celem przesłania nagrody książkowej za korespondencję zamieszczoną w 27 nrze „Głosu Nauczycielskiego”.

Adres Redakcji: Warszawa, ul. Spasowskiego 6/8. Telefon: 6-34-20, 6-10-11, wewn. 260, 261, 262, 263, 264. Godzinny przyjeżdż Kolegium: Jan Szurek — sekretarz redakcji, godz. 8 — 15. Wydział Wydawnictwa „PRASA KRAJOWA” RSW „PRASA”, Warszawa, ul. Wiejska 12, tel. 8-24-11. Ogłoszenia przyjmuje Biuro Ogłoszeń Wydawnictwa „Prasa Krajowa”, Warszawa, ul. Wiejska 12, tel. 8-24-11. Ceny ogłoszeń: ramkowe 14 zł za 1 cm², nekrologi 12 zł za 1 cm², drobne 10 zł za 1 cm². Ogłoszenia przyjmujemy w formie pisemnej, w formie drukowanej, w formie kserokopii. Wzrosty i zdjęcia zamawiające ogłoszenia powinny być przesłane z góry załączając podwyższony adres przekażemy pocztowo z załączeniem: za ogłoszenie w „Głosie Nauczycielskim”. Prosimy o wyrażenie pisemnego zgłoszenia. Zamówienie i przedpłaty na prenumeratę przyjmujemy do dnia 15 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Wzrosty i zdjęcia zamawiające ogłoszenia powinny być przesłane z góry załączając podwyższony adres przekażemy pocztowo z załączeniem: za ogłoszenie w „Głosie Nauczycielskim”. Prosimy o wyrażenie pisemnego zgłoszenia. Zamówienie i przedpłaty na prenumeratę przyjmujemy do dnia 15 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Wzrosty i zdjęcia zamawiające ogłoszenia powinny być przesłane z góry załączając podwyższony adres przekażemy pocztowo z załączeniem: za ogłoszenie w „Głosie Nauczycielskim”. Prosimy o wyrażenie pisemnego zgłoszenia. Zamówienie i przedpłaty na prenumeratę przyjmujemy do dnia 15 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Wzrosty i zdjęcia zamawiające ogłoszenia powinny być przesłane z góry załączając podwyższony adres przekażemy pocztowo z załączeniem: za ogłoszenie w „Głosie Nauczycielskim”. Prosimy o wyrażenie pisemnego zgłoszenia. Zamówienie i przedpłaty na prenumeratę przyjmujemy do dnia 15 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Wzrosty i zdjęcia zamawiające ogłoszenia powinny być przesłane z góry załączając podwyższony adres przekażemy pocztowo z załączeniem: za ogłoszenie w „Głosie Nauczycielskim”. Prosimy o wyrażenie pisemnego zgłoszenia. Zamówienie i przedpłaty na prenumeratę przyjmujemy do dnia 15 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Wzrosty i zdjęcia zamawiające ogłoszenia powinny być przesłane z góry załączając podwyższony adres przekażemy pocztowo z załączeniem: za ogłoszenie w „Głosie Nauczycielskim”. Prosimy o wyrażenie pisemnego zgłoszenia. Zamówienie i przedpłaty na prenumeratę przyjmujemy do dnia 15 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Wzrosty i zdjęcia zamawiające ogłoszenia powinny być przesłane z góry załączając podwyższony adres przekażemy pocztowo z załączeniem: za ogłoszenie w „Głosie Nauczycielskim”. Prosimy o wyrażenie pisemnego zgłoszenia. Zamówienie i przedpłaty na prenumeratę przyjmujemy do dnia 15 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Wzrosty i zdjęcia zamawiające ogłoszenia powinny być przesłane z góry załączając podwyższony adres przekażemy pocztowo z załączeniem: za ogłoszenie w „Głosie Nauczycielskim”. Prosimy o wyrażenie pisemnego zgłoszenia. Zamówienie i przedpłaty na prenumeratę przyjmujemy do dnia 15 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Wzrosty i zdjęcia zamawiające ogłoszenia powinny być przesłane z góry załączając podwyższony adres przekażemy pocztowo z załączeniem: za ogłoszenie w „Głosie Nauczycielskim”. Prosimy o wyrażenie pisemnego zgłoszenia. Zamówienie i przedpłaty na prenumeratę przyjmujemy do dnia 15 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Wzrosty i zdjęcia zamawiające ogłoszenia powinny być przesłane z góry załączając podwyższony adres przekażemy pocztowo z załączeniem: za ogłoszenie w „Głosie Nauczycielskim”. Prosimy o wyrażenie pisemnego zgłoszenia. Zamówienie i przedpłaty na prenumeratę przyjmujemy do dnia 15 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Wzrosty i zdjęcia zamawiające ogłoszenia powinny być przesłane z góry załączając podwyższony adres przekażemy pocztowo z załączeniem: za ogłoszenie w „Głosie Nauczycielskim”. Prosimy o wyrażenie pisemnego zgłoszenia. Zamówienie i przedpłaty na prenumeratę przyjmujemy do dnia 15 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Wzrosty i zdjęcia zamawiające ogłoszenia powinny być przesłane z góry załączając podwyższony adres przekażemy pocztowo z załączeniem: za ogłoszenie w „Głosie Nauczycielskim”. Prosimy o wyrażenie pisemnego zgłoszenia. Zamówienie i przedpłaty na prenumeratę przyjmujemy do dnia 15 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Wzrosty i zdjęcia zamawiające ogłoszenia powinny być przesłane z góry załączając podwyższony adres przekażemy pocztowo z załączeniem: za ogłoszenie w „Głosie Nauczycielskim”. Prosimy o wyrażenie pisemnego zgłoszenia. Zamówienie i przedpłaty na prenumeratę przyjmujemy do dnia 15 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Wzrosty i zdjęcia zamawiające ogłoszenia powinny być przesłane z góry załączając podwyższony adres przekażemy pocztowo z załączeniem: za ogłoszenie w „Głosie Nauczycielskim”. Prosimy o wyrażenie pisemnego zgłoszenia. Zamówienie i przedpłaty na prenumeratę przyjmujemy do dnia 15 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Wzrosty i zdjęcia zamawiające ogłoszenia powinny być przesłane z góry załączając podwyższony adres przekażemy pocztowo z załączeniem: za ogłoszenie w „Głosie Nauczycielskim”. Prosimy o wyrażenie pisemnego zgłoszenia. Zamówienie i przedpłaty na prenumeratę przyjmujemy do dnia 15 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Wzrosty i zdjęcia zamawiające ogłoszenia powinny być przesłane z góry załączając podwyższony adres przekażemy pocztowo z załączeniem: za ogłoszenie w „Głosie Nauczycielskim”. Prosimy o wyrażenie pisemnego zgłoszenia. Zamówienie i przedpłaty na prenumeratę przyjmujemy do dnia 15 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Wzrosty i zdjęcia zamawiające ogłoszenia powinny być przesłane z góry załączając podwyższony adres przekażemy pocztowo z załączeniem: za ogłoszenie w „Głosie Nauczycielskim”. Prosimy o wyrażenie pisemnego zgłoszenia. Zamówienie i przedpłaty na prenumeratę przyjmujemy do dnia 15 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Wzrosty i zdjęcia zamawiające ogłoszenia powinny być przesłane z góry załączając podwyższony adres przekażemy pocztowo z załączeniem: za ogłoszenie w „Głosie Nauczycielskim”. Prosimy o wyrażenie pisemnego zgłoszenia. Zamówienie i przedpłaty na prenumeratę przyjmujemy do dnia 15 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Wzrosty i zdjęcia zamawiające ogłoszenia powinny być przesłane z góry załączając podwyższony adres przekażemy pocztowo z załączeniem: za ogłoszenie w „Głosie Nauczycielskim”. Prosimy o wyrażenie pisemnego zgłoszenia. Zamówienie i przedpłaty na prenumeratę przyjmujemy do dnia 15 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Wzrosty i zdjęcia zamawiające ogłoszenia powinny być przesłane z góry załączając podwyższony adres przekażemy pocztowo z załączeniem: za ogłoszenie w „Głosie Nauczycielskim”. Prosimy o wyrażenie pisemnego zgłoszenia. Zamówienie i przedpłaty na prenumeratę przyjmujemy do dnia 15 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Wzrosty i zdjęcia zamawiające ogłoszenia powinny być przesłane z góry załączając podwyższony adres przekażemy pocztowo z załączeniem: za ogłoszenie w „Głosie Nauczycielskim”. Prosimy o wyrażenie pisemnego zgłoszenia. Zamówienie i przedpłaty na prenumeratę przyjmujemy do dnia 15 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Wzrosty i zdjęcia zamawiające ogłoszenia powinny być przesłane z góry załączając podwyższony adres przekażemy pocztowo z załączeniem: za ogłoszenie w „Głosie Nauczycielskim”. Prosimy o wyrażenie pisemnego zgłoszenia. Zamówienie i przedpłaty na prenumeratę przyjmujemy do dnia 15 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Wzrosty i zdjęcia zamawiające ogłoszenia powinny być przesłane z góry załączając podwyższony adres przekażemy pocztowo z załączeniem: za ogłoszenie w „Głosie Nauczycielskim”. Prosimy o wyrażenie pisemnego zgłoszenia. Zamówienie i przedpłaty na prenumeratę przyjmujemy do dnia 15 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Wzrosty i zdjęcia zamawiające ogłoszenia powinny być przesłane z góry załączając podwyższony adres przekażemy pocztowo z załączeniem: za ogłoszenie w „Głosie Nauczycielskim”. Prosimy o wyrażenie pisemnego zgłoszenia. Zamówienie i przedpłaty na prenumeratę przyjmujemy do dnia 15 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Wzrosty i zdjęcia zamawiające ogłoszenia powinny być przesłane z góry załączając podwyższony adres przekażemy pocztowo z załączeniem: za ogłoszenie w „Głosie Nauczycielskim”. Prosimy o wyrażenie pisemnego zgłoszenia. Zamówienie i przedpłaty na prenumeratę przyjmujemy do dnia 15 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Wzrosty i zdjęcia zamawiające ogłoszenia powinny być przesłane z góry załączając podwyższony adres przekażemy pocztowo z załączeniem: za ogłoszenie w „Głosie Nauczycielskim”. Prosimy o wyrażenie pisemnego zgłoszenia. Zamówienie i przedpłaty na prenumeratę przyjmujemy do dnia 15 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Wzrosty i zdjęcia zamawiające ogłoszenia powinny być przesłane z góry załączając podwyższony adres przekażemy pocztowo z załączeniem: za ogłoszenie w „Głosie Nauczycielskim”. Prosimy o wyrażenie pisemnego zgłoszenia. Zamówienie i przedpłaty na prenumeratę przyjmujemy do dnia 15 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Wzrosty i zdjęcia zamawiające ogłoszenia powinny być przesłane z góry załączając podwyższony adres przekażemy pocztowo z załączeniem: za ogłoszenie w „Głosie Nauczycielskim”. Prosimy o wyrażenie pisemnego zgłoszenia. Zamówienie i przedpłaty na prenumeratę przyjmujemy do dnia 15 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Wzrosty i zdjęcia zamawiające ogłoszenia powinny być przesłane z góry załączając podwyższony adres przekażemy pocztowo z załączeniem: za ogłoszenie w „Głosie Nauczycielskim”. Prosimy o wyrażenie pisemnego zgłoszenia. Zamówienie i przedpłaty na prenumeratę przyjmujemy do dnia 15 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Wzrosty i zdjęcia zamawiające ogłoszenia powinny być przesłane z góry załączając podwyższony adres przekażemy pocztowo z załączeniem: za ogłoszenie w „Głosie Nauczycielskim”. Prosimy o wyrażenie pisemnego zgłoszenia. Zamówienie i przedpłaty na prenumeratę przyjmujemy do dnia 15 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Wzrosty i zdjęcia zamawiające ogłoszenia powinny być przesłane z góry załączając podwyższony adres przekażemy pocztowo z załączeniem: za ogłoszenie w „Głosie Nauczycielskim”. Prosimy o wyrażenie pisemnego zgłoszenia. Zamówienie i przedpłaty na prenumeratę przyjmujemy do dnia 15 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Wzrosty i zdjęcia zamawiające ogłoszenia powinny być przesłane z góry załączając podwyższony adres przekażemy pocztowo z załączeniem: za ogłoszenie w „Głosie Nauczycielskim”. Prosimy o wyrażenie pisemnego zgłoszenia. Zamówienie i przedpłaty na prenumeratę przyjmujemy do dnia 15 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Wzrosty i zdjęcia zamawiające ogłoszenia powinny być przesłane z góry załączając podwyższony adres przekażemy pocztowo z załączeniem: za ogłoszenie w „Głosie Nauczycielskim”. Prosimy o wyrażenie pisemnego zgłoszenia. Zamówienie i przedpłaty na prenumeratę przyjmujemy do dnia 15 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Wzrosty i zdjęcia zamawiające ogłoszenia powinny być przesłane z góry załączając podwyższony adres przekażemy pocztowo z załączeniem: za ogłoszenie w „Głosie Nauczycielskim”. Prosimy o wyrażenie pisemnego zgłoszenia. Zamówienie i przedpłaty na prenumeratę przyjmujemy do dnia 15 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Wzrosty i zdjęcia zamawiające ogłoszenia powinny być przesłane z góry załączając podwyższony adres przekażemy pocztowo z załączeniem: za ogłoszenie w „Głosie Nauczycielskim”. Prosimy o wyrażenie pisemnego zgłoszenia. Zamówienie i przedpłaty na prenumeratę przyjmujemy do dnia 15 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Wzrosty i zdjęcia zamawiające ogłoszenia powinny być przesłane z góry załączając podwyższony adres przekażemy pocztowo z załączeniem: za ogłoszenie w „Głosie Nauczycielskim”. Prosimy o wyrażenie pisemnego zgłoszenia. Zamówienie i przedpłaty na prenumeratę przyjmujemy do dnia 15 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Wzrosty i zdjęcia zamawiające ogłoszenia powinny być przesłane z góry załączając podwyższony adres przekażemy pocztowo z załączeniem: za ogłoszenie w „Głosie Nauczycielskim”. Prosimy o wyrażenie pisemnego zgłoszenia. Zamówienie i przedpłaty na prenumeratę przyjmujemy do dnia 15 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty.